NA ŚWIECIE

GŁOS POLSKI NA SESJI ONZ

Obradująca w Genewie XXXIII Sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ kontynuowała dyskusję.

Zabierając głos w debacie generalnej, przedstawiciel Polski, ambasador **Eugeniusz Wyzner,** wyraził przekonanie, że proces odprężenia będzie się umacniał w wyniku pokojowej współpracy państw o odmiennych ustrojach społeczno-gospodarczych regionu EKG.

ROKOWANIA WIEDEŃSKIE

W Wiedniu odbyło się kolejne, 167 posiedzenie delegacji 19 państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. Posiedzeniu przewodniczył delegat USA, **Stanley Resor;** przemówienie wygłosił delegat Polski, amb. **Tadeusz Strulak.**

UMOWA „CENTROMORU" Z „SUDOIMPORTEM"

W Moskwie została podpisana umowa między morską centralą importowo-eksportowa „Centromor" a radzieckim „Sudoimportem' na dostawę w latach 1978–80 dodatkowych 10 statków ze Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie.

FESTIWAL MUZYKI POLSKIEJ

Na wczorajszy program zainaugurowanego 12 bm. w Moskwie III Festiwalu Muzyki Polskiej w ZSRR złożyły się m. in. wielkie imprezy w Moskwie, Wilnie, Uljanowsku i Nowosybirsku. W stolicy Kraju Rad, w sali koncertowej im. Piotra Czajkowskiego ponownie wystąpiła orkiestra symfoniczna i chór Filharmonii Łódzkiej, tym razem pod dyrekcją **Zdzisława Szostaka.**

E. Gierek i P. Jaroszewicz przyjęli T. Faelldina

Polsko - szwedzkie rozmowy plenarne

Podpisanie umowy handlowej

Czwartek był drugim dniem oficjalnej wizyty, którą składa w Polsce premier Szwecji **Thorbjoern Faelldin.**

Wczoraj gość szwedzki został przyjęty przez przywódców partii i państwa; zakończyły się polsko-szwedzkie rozmowy plenarne. Tego samego dnia premier Szwecji zwiedził Warszawę.

Wczoraj I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** z udziałem prezesa Rady Ministrów **Piotra Jaroszewicza** przyjął w gmachu Sejmu przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną premiera Szwecji **Thorbjoerna Faelldina.** Premierowi Szwecji towarzyszył minister przemysłu **Nils G. Aasling.**

Drugi dzień wizyty premiera Szwecji Thorbjoerna Faelldina w Polsce – spotkanie z Edwardem Gierkiem i Piotrem Jaroszewiczem.
CAF – Langda – Telefoto

W toku przyjaznej rozmowy omówiono węzłowe problemy rozwoju pomyślnie kształtujących się stosunków polsko-szwedzkich, a zwłaszcza dotyczące rozszerzania wzajemnie korzystnej wymiany handlowej i kooperacji przemysłowej. Wyrażono dążenie obu krajów do rozwijania współpracy także w innych dziedzinach: naukowo-technicznej i kulturalnej, turystyki i kontaktów społeczeństw.

Dokonano również wymiany poglądów na tematy międzynarodowe. Podkreślono doniosłość i aktualność realizacji Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach oraz utrwalenia w duchu jego postanowień i zasad pokojowej współpracy między państwami naszego kontynentu.

Uznano za niezwykle ważną sprawę działania na rzecz zahamowania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia.

Wyrażono przekonanie, że ważnym elementem infrastruktury pokoju w Europie jest pogłębianie pokojowej współpracy państw leżących nad Bałtykiem.

Wczoraj przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński** przyjął w Belwederze przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce, premiera Szwecji **Thorbjoerna Faelldina.**

W czasie rozmowy, która przebiegła w serdecznej atmosferze, poruszono sprawy dalszego wszechstronnego rozwoju polsko-szwedzkiej współpracy. Omówiono również niektóre zagadnienia międzynarodowe, związane z umacnianiem pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na świecie.

W rozmowie uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych — **Józef Czyrek.**

Wczoraj kontynuowane były w Warszawie polsko-szwedzkie rozmowy plenarne, którym przewodniczy-

(Dokończenie na str. 2)

Choć Stocznia im. Lenina szczyci się nowoczesnymi urządzeniami i wysoką mechanizacją pracy, bywają sytuacje, z których można wybrnąć jedynie za pomocą zwykłego młota... Fot. M. Zarzecki

WIECZÓR wybrzeża

GDAŃSK – SOPOT – GDYNIA

Nr 85 (6634) Piątek, 14 kwietnia 1978 r. Cena 1 zł

Jedność w służbie Ojczyzny

Spotkanie pokoleń w Katowicach

Przedstawiciele kilku generacji ruchu młodzieżowego oraz wielotysięczna rzesza aktywistów organizacji FSZMP ze Śląska i Zagłębia zgromadzili się wczoraj w wojewódzkiej hali widowiskowo-sportowej w Katowicach na wielkim „spotkaniu pokoleń", aby zamanifestować jedność patriotycznych wysiłków w służbie socjalistycznej Ojczyzny.

Na spotkanie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KW PZPR w Katowicach – **Zdzisław Grudzień** i wicepremier – **Jan Szydlak,** zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR – **Jerzy Łukaszewicz,** kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR – **Kazimierz Rokoszewski,** I sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR: w Bielsku-Białej – **Józef Buziński,** w Częstochowie – **Józef Grygiel,** w Opolu – **Andrzej Żabiński** i przewodniczący Rady Głównej FSZMP – **Krzysztof Trębaczkiewicz.** Zaproszona została z całego kraju grupa zasłużonych działaczy ruchu młodzieżowego, którzy w latach 1943–1956 działali w woj. katowickim.

W imieniu młodzieży, przybyłych witał przewodniczący Rady Wojewódzkiej FSZMP – **Czesław Lech.**

Następnie do uczestników spotkania przemówił Zdzisław Grudzień. Przekazując serdeczne pozdrowienia od I sekretarza KC PZPR – **Edwarda Gierka,** mówca stwierdził, iż stanowią one wyraz uznania dla wkładu powojennych pokoleń młodzieży w budowę socjalistycznej Polski, a także wyraz jego ser-

(Dokończenie na str. 2)

Linia hutnicza

Za dwa lata ruszą pierwsze pociągi z radziecką rudą dla Huty „Katowice" oraz polską siarką do ZSRR. Prace obecnie koncentrują się na odcinku od Hrubieszowa do Woli Baranowskiej, który powinien być w tym roku zakończony N/z: roboty w okolicy Wrókowic (woj. zamojskie).

CAF – Jaśkiewicz – Telefoto

Przewodniczący KP Danii przebywał w Polsce

Na zaproszenie KC PZPR przebywał w Polsce w dniach 7 – 11 bm. przewodniczący Komunistycznej Partii Danii **Joergen Jensen.** Towarzyszył mu **Hans Kloster** – członek KC KPD.

10 bm. z delegacją spotkał się I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek.**

W toku spotkań i rozmów delegacja KPD zapoznała się z aktualnymi zadaniami w dziedzinie społeczno-gospodarczego rozwoju Polski. Omówiono węzłowe problemy sytuacji międzynarodowej oraz wymieniono poglądy na temat aktualnych zagadnień międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Dla polskich panamaxów

Gdańska Stocznia Remontowa buduje dok o nośności 25 tys. ton

GDAŃSKA Stocznia Remontowa przystępuje do montażu pierwszego członu wielkiego doku pływającego o nośności 25 tys. ton. Nasze stocznie cierpią na brak doków do remontu dużych statków. Nowy obiekt otrzyma rozbudowywana Stocznia Remontowa w Świnoujściu.

Projekt doku został opracowany przez „Prorem" pod kierownictwem głównego projektanta inż. **Michała Cękały.** Konstruktorzy musieli zastosować szereg innowacji, aby dostosować wspomniany dok do możliwości przeprowadzania w nim remontów polskich panamaxów o nośności 64 i 70 tys. ton. Natomiast w porównaniu z eksploatowanym już w Gdańskiej Stoczni Remontowej doku o tej nośności nowy będzie szerszy o 2 m i dłuższy o 20 m. Owe 20 m da specjalny ponton dołączany do doku w przypadku remontu panamaxów.

Dok zostanie wyposażony we własne żurawie o udźwigu 20 ton, hydromonitorowe urządzenia do czyszczenia blach kadłubów przy pomocy bardzo silnych strumieni wody o ciśnieniu do 360 atmosfer. Będzie posiadał własną kotłownię oraz dwa spawalnicze układy prostownikowe, które umożliwią jednoczesną pracę 40 spawaczom.

(wś)

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie duże, okresami opady deszczu ze śniegiem lub śniegu, lokalnie większe przejaśnienia. Temperatura od minus 1 st. C. rano do plus 2 st. C, plus 3 st. C. w ciągu dnia. Wiatry północno-wschodnie do północnych dość silne, porywiste.

W KRAJU

PRZECIW BRONI „N"

Jednoznacznie i zdecydowanie określa polskie społeczeństwo swe stanowisko wobec zamiarów produkcji broni neutronowej i wyposażenia w nią armii europejskich państw NATO. Ta ludobójcza broń powinna być raz na zawsze wykreślona z planów zbrojeniowych – czytamy w rezolucjach i apelach podejmowanych przez ludzi pracy naszego kraju,

MIESIĄC PAMIĘCI NARODOWEJ

W całym kraju trwają obchody miesiąca pamięci narodowej. Naród polski, który utracił w wyniku ludobójczej polityki okupanta hitlerowskiego w latach ostatniej wojny ponad 6 mln obywateli, ma szczególne powody aby czynić wszystko, by pamięć o ofiarach faszyzmu hitlerowskiego nigdy nie zaginęła.

GOSPODARKA PALIWOWO-ENERGETYCZNA

Problemy gospodarki tzw. gazami mocnymi (tj. gazami o kaloryczności ponad 4 tys. kcal na metr sześc.) były wczoraj głównym tematem obrad Państwowej Rady ds. Gospodarki Paliwowo-Energetycznej.

Jak stwierdzono na posiedzeniu, w najbliższych latach należy liczyć się ze znacznym wzrostem zapotrzebowania na paliwa gazowe, w tym zwłaszcza na gazy mocne, wykorzystywane m. in. w gospodarce komunalnej, w hutnictwie oraz w przemyśle chemicznym, np. do produkcji amoniaku i metanolu.

AURA NIE SPRZYJA ROLNIKOM

Deszcze, a okresowo śnieg z deszczem, jakie w środę i czwartek wystąpiły w wielu rejonach kraju, po raz kolejny tej wiosny zakłóciły sprawny przebieg siewów i innych robót wykonywanych na polach. Tam jednak, gdzie warunki atmosferyczne na to pozwalały, gospodarstwa uspołecznione i indywidualne przeprowadzały najpilniejsze roboty agrotechniczne.

Drugi oddech dwustronnej współpracy

Przed wizytą Leonida Breżniewa w Bonn

OGŁOSZENIE terminu wizyty Leonida Breżniewa w Bonn wysunęło znów na ważne miejsce stosunki ZSRR — RFN, tym bardziej, że z podróżą tą wiąże się niemałe oczekiwania zarówno w Moskwie, jak w Bonn i w innych stolicach. Przewiduje się, że wizyta stanie się nowym impulsem dwustronnej współpracy i odprężenia w Europie.

Rozwój stosunków pomiędzy ZSRR a RFN interesuje głęboko ludzi radzieckich. Przyczyn tego jest sporo. Niemałą rolę odgrywa tu przeszłość i pragnienie niedopuszczenia do powtórzenia się tragedii. Po podpisaniu układu ZSRR — RFN w 1970 roku, nastąpiły głębokie przemiany w stosunkach dwustronnych, choć w niektórych dziedzinach postęp nie jest tak szybki, jak by się tego chciało. RFN stała się pierwszym partnerem gospodarczym Związku Radzieckiego na Zachodzie. Dla setek tysięcy ludzi w obu krajach, np. marynarzy floty handlowej, zachodnioniemieckich wytwórców rur i radzieckich budowniczych rurociągów dwustronna współpraca ta jest dziś sprawą codzienną.

Wizyta Leonida Breżniewa w RFN powinna otworzyć nowe per-

(Dokończenie na str. 2)

Portret patrona dla załogi m/s „Marynarz Migała"

Związek Zawodowy Marynarzy i Portowców obchodzi w br. rocznicę 60-lecia swojej działalności. Wczoraj w Klubie Morskim w Gdyni obchody te zainaugurowało spotkanie przedstawicieli ZG ZZMiP i PLO z załogą statku „Marynarz Migała", pływającego od 1963 r. na linii Szczecin – Gdańsk – Helsinki – Kotka. Mieczysław Migała w latach 1928–1938 był wybitnym działaczem klasowego Związku Zawodowego Transportowców na terenie Gdyni. Z inicjatywy redakcji miesięcznika ZZMiP „Horyzont" zgromadzono sporo faktów z barwnego życia tego marynarza komunisty, a na podstawie jedynego zachowanego zdjęcia red **Henryk Szeglowski** namalował portret M. Migały, który wczoraj przekazał załodze statku na ręce kapitana ż.w. **Jerzego Ananiewa** wiceprzewodniczący ZG ZZMiP **Grzegorz Bajerski.** O działalności wybitnego działacza związkowego poinformowali zebranych redaktor naczelny „Horyzontów" **Henryk Spigarski** i wiceprzewodniczący ZG ZZMiP **G. Bajerski.**

Mieczysław Migała po zakończeniu służby w Marynarce Wojennej pozostał w Gdyni i wstąpił w 1920 r. do tylko co utworzonego Związku Zawodowego Transportowców, uczestnicząc

Fot. Z. Kosycarz

(Dokończenie na str. 2)

Zamieszki studenckie w Quito

W ciągu ostatnich 10 dni na terenie stolicy Ekwadoru Quito doszło do poważnych zamieszek studenckich spowodowanych wzrostem cen na środki komunikacji miejskiej. Miasto patrolują liczne konne oddziały policji.
CAF – AP – Telefoto

SPRAWY i SPRAWKI

PORWAŁ... TRAMWAJ

Chwile mocnych wzruszeń przeżyli pasażerowie warszawskiego tramwaju „28" – bis. Otóż na pętli przy ul. Jarzębskiego miejsce motorniczego, który

(Dokończenie na str. 2)

Carlo Ponti „podpadł" we Włoszech

Afera finansowa gwiazd filmowych Hollywoodu

AFERA finansowa włoskiego reżysera **Carla Ponti** zatacza coraz szersze kręgi. Po nakazie aresztowania artysty, wydanym przez rzymską prokuraturę i śledztwie wszczętym przeciw jego żonie, **Zofii Loren,** rozpoczęto dochodzenie przeciw dalszym 25 osobom, zamieszanym w nielegalny wywóz dewiz z Włoch.

Wśród osób objętych śledztwem znajdują się m. in. dwie amerykańskie gwiazdy z Hollywood – **Ava Gardner** i **Richard Harris.** Władze włoskie zarzucają im nielegalny wywóz z Włoch honorariów uzyskanych za film Pontiego „Cassandra" i umieszczenie ich w bankach szwajcarskich.

(Dokończenie na str. 2)

W takim stroju można się czuć naprawdę swobodnie.
CAF – Politikens

Komunikat NBP

W związku z zapytaniami obywateli, Narodowy Bank Polski informuje, że stosownie do zarządzenia ministra finansów z 21 maja 1977 r. oraz 11 listopada 1977 r. kasy oddziałów NBP i PKO dokonują bez ograniczeń do 30 czerwca 1978 r. wymiany banknotów 500-złotowych z datą emisji 1 lipca 1948 r. oraz monet o nominale 10 złotych o średnicy 31 i 28 mm emitowanych w latach 1959–1973 r. Wymienione banknoty i monety przestały być prawnym środkiem płatnym z dniem 31 grudnia 1977 r.

Natomiast banknoty 50-złotowe z datą emisji 1 lipca 1948 r. i banknoty 1000-złotowe z datą emisji 29 października 1965 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym do 30 czerwca 1978 r. Po tym terminie banknoty te będzie można wymieniać bez ograniczeń tylko w kasach oddziałów NBP i PKO w nieprzekraczalnym terminie do 31 grudnia 1978 roku.

Przed sezonem turystycznym 1978

Turyści polscy w ZSRR

W 1978 roku, podobnie jak w latach poprzednich, podstawą międzynarodowych kontaktów turystycznych ZSRR będzie współpraca z krajami socjalistycznymi, na które przypada ok. 2/3 globalnej wymiany turystycznej Związku Radzieckiego. Na pierwszym miejscu wśród zagranicznych gości ZSRR są Polacy. W ub. roku przebywało ich tutaj kilkaset tysięcy, zaś Polskę odwiedziło ponad 427 tys. obywateli ZSRR. Ogółem w ciągu dziesięciu minionych lat w Kraju Rad gościło ponad 6 mln turystów z Polski.

W roku bieżącym na szeroką skalę rozwijać się będą wszelkie formy wymiany turystycznej między Związkiem Radzieckim a pozostałymi krajami socjalistycznymi. Do ZSRR przybędzie ponad 300 pociągów przyjaźni, w tym 73 z Polski. W 1975 r. było w ZSRR 55 polskich pociągów przyjaźni, zaś w 1976 — 66. Polscy turyści podróżują po ZSRR na 135 trasach, obejmujących 140 miast. W tym roku znacznie zwiększy się liczba wycieczek z Polski na trasach obejmujących miasta Dżambuł Czimkent i Kentau, a także Karagandę, Timertau i Szachtinsk w Kazachstanie. Nowa turystyczna trasa Aszchabad — Bajram — Ali została otwarta w Turkmenii.

W ciągu kilku ostatnich lat jedną z najbardziej popularnych form turystyki zagranicznej w ZSRR stały się przyjazdy na festiwale sztuki („Rosyjska zima", „Moskiewskie gwiazdy", „Białe noce", „Melodie radzieckie i Zakaukazia" i in.).

Rozszerza się i umacnia baza tutystyczna ZSRR. Budowane są nowe hotele, motele, campingi, bazy turystyczne, restauracje i kawiarnie w głównych ośrodkach turystycznych Kraju Rad. O ile w latach 1971—1975 baza hotelowa „Inturistu" powiększyła się o 15 tys. miejsc, to w obecnej 5-latce (1976—1980) oddanych będzie do użytku 46 hoteli, moteli i campingów na ok. 40 tys. miejsc.

W tym roku zwiększy się liczba polskich turystów samochodowych przybywających do ZSRR. Łączna długość tras samochodowych, proponowanych polskim gościom wynosi 11 tys. km. Prowadzą one przez 60 dużych radzieckich miast. Ponad 65 proc. zagranicznych turystów przybywa do ZSRR samolotami. Codziennie między Moskwą a Warszawą kursują dwa samoloty „Lotu" i „Aerofłotu". Komunikacja lotnicza utrzymywana jest również między Warszawą a Leningradem i Kijowem.

REPORTERZY informują.

„VOLKSWAGEN" WYMUSIŁ PIERWSZEŃSTWO

W Oliwie, na skrzyżowaniu ulic Kołobrzeskiej i Chłopskiej, Witold C., kierując „Volkswagenem" KAK-2985, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu „Starowi" GU-3579. Samochody zderzyły się, w wyniku czego pasażer „Volkswagena", Piotr S. doznał obrażeń, a pojazdy zostały uszkodzone.

URWAŁA SIĘ PRZYCZEPA

„Fiat" GN-1816, kierowany przez Tadeusza S. jechał ul. Piastowską w Oliwie, ciągnąc 2-kołową przyczepę, która w pewnym momencie oderwała się i uderzyła w drugiego „Fiata" GP-5209, prowadzonego przez Józefa S. Pojazd został uszkodzony.

Polsko-szwedzkie rozmowy plenarne

(Dokończenie ze str. 1)

li prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** i premier **Thorbjoern Faelldin.**

Po zakończeniu rozmów obaj premierzy podpisali wieloletnią umowę handlową między rządem PRL i rządem Szwecji na lata 1978—1982.

Na temat nowej wieloletniej polsko-szwedzkiej umowy handlowej wypowiedział się w rozmowie z dziennikarzem PAP — rzecznik prasowy rządu — **Włodzimierz Janiurek.**

Umowa wyraża — oświadczył — satysfakcję obu stron z rozwoju handlu między Polską i Szwecją oraz powołując się na udział obu krajów w GATT, jak również na postanowienia Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach, potwierdza zdecydowaną wolę zapewnienia korzystnych warunków dla dalszego rozwoju wzajemnej współpracy gospodarczej, w tym wymiany towarowej. Potwierdzono w niej również obopólne zainteresowanie wzrostem wymiany handlowej w dziedzinie maszyn, urządzeń i innych dóbr inwestycyjnych.

Nowa umowa — stwierdził na zakończenie rzecznik — stwarza dobre ramy prawno-traktatowe dla dalszego rozwoju polsko-szwedzkich stosunków gospodarczych.

W godzinach porannych szef rządu szwedzkiego Thorbjoern Faelldin wraz z małżonką przybył na warszawską Starówkę. Zwiedzanie rozpoczęto od Zamku Królewskiego.

W Muzeum Historycznym m. st. Warszawy gościom zademonstrowano dokumentalny film „A jednak Warszawa", obrazujący tragedię wojenną miasta i martyrologię jego mieszkańców podczas okupacji hitlerowskiej oraz ofiarny, bezprzykładny czyn odbudowy.

W godzinach popołudniowych premier Szwecji Thorbjoern Faelldin z małżonką przebywał w woj. skierniewickim, gdzie zwiedził PGR w Walewicach. Gościom towarzyszył wicepremier — **Longin Cegielski.**

Wieczorem premier Szwecji Thorbjoern Faelldin z małżonką wydał obiad na cześć premiera Piotra Jaroszewicza i jego małżonki.

Spotkanie pokoleń

(Dokończenie ze str. 1)

decznego stosunku do młodego pokolenia Polaków — nadziei i uosobienia przyszłości Ojczyzny.

Ciągłość wysiłków kilku pokoleń najbardziej ideowej i patriotycznej młodzieży, ciągłość jej walki i pracy w służbie Ojczyzny, krew niegdyś przelewana na barykadach walki z kapitalizmem i na bitewnych polach wojny z faszyzmem, ofiarny trud od chwili wyzwolenia po dzień dzisiejszy — powiedział m. in. Z. Grudzień — zaowocowały obecnym kształtem Polski socjalistycznej. Kraju przeobrażonego gospodarczo i społecznie, który dźwignął się z wiekowego zacofania nędzy i wojennych ruin. Kraju, który za życia jednej generacji awansował do pierwszej dziesiątki najwyżej uprzemysłowionych państw świata. Kraju, którego pozycja, dorobek i pomyślne perspektywy rozwojowe są dziś oczywiste nawet dla sił wrogich socjalizmowi.

Następnie rozpoczęła się podniosła uroczystość. 1000 młodych przodowników pracy i nauki z woj. katowickiego otrzymało legitymacje kandydackie PZPR. Rekomendacji udzieliły im macierzyste organizacje młodzieżowe, w których działając, wyróżnili się aktywnością i zaangażowaniem, wysokim poziomem ideowym i moralnym, jakością pracy w kopalniach, hutach, zakładach przemysłu maszynowego, na placach budów, w wyższych uczelniach.

W imieniu nowo przyjętych w szeregi kandydatów PZPR podziękował za okazane im zaufanie górnik bytomskiej kopalni „Rozbark" — **Janusz Baranowski.**

Na zakończenie manifestacji młody inżynier z zabrzańskiego „Mostostalu", budujący aktualnie walcownię dużą w Hucie „Katowice" — **Jan Niedziela,** w asyście przedstawicieli organizacji młodzieżowych, odczytał rezolucję podjętą przez uczestników katowickiego „spotkania pokoleń".

• • •

Wielkie „spotkanie pokoleń" w Katowicach zakończył montaż słowno-muzyczny i filmowy pod hasłem „Niechaj praca nas łączy i pieśń" w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk", solistów i zespołów estradowych oraz amatorskich zespołów artystycznych.

M/s „Marynarz Migała"

(Dokończenie ze str. 1)

w wiecach, strajkach i demonstracjach. W 1932 r. zostaje wybrany do Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Polski w Gdyni.

Od 1936 r. M. Migała uczestniczy w porcie gdyńskim w akcjach mających na celu udzielenie poparcia republikańskiej Hiszpanii. Wreszcie sam wyjeżdża holenderskim parowcem do Hiszpanii i zaciąga się do brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, gdzie dowodzi 4 kompanią karabinów maszynowych. Ginie w walkach pod Saragossą 7 lutego 1938 r.

(wś)

Przed wizytą L. Breżniewa

(Dokończenie ze str. 1)

spektywy i nie wykorzystane dotąd możliwości pogłębienia wzajemnych stosunków. Dwustronna współpraca potrzebuje teraz drugiego oddechu. Nie wszyscy jeszcze w RFN zrozumieli możliwości i zalety długoterminowych umów na wielką skalę. W niektórych kołach ludzi interesu przeważa dążenie do jednorazowych, krótkoterminowych umów, rozliczanych w gotówce. Kryje się za tym brak zaufania do partnera i do idei odprężenia.

Co jest obecnie konieczne dla dalszego rozwoju stosunków ZSRR — RFN? Więcej politycznej woli w sprawie pogłębienia odprężenia, więcej zaangażowania we współpracę gospodarczą, więcej zaufania do wzajemnych zamierzeń. Jest to całkowicie osiągalne, ale, oczywiście, przy wysiłkach obu stron.

Na Zachodzie mówi się dużo o tym, że podczas wizyty dużo miejsca zajmie problem bomby neutronowej. Co się tyczy ZSRR, to jego punkt widzenia jest doskonale znany. Proponujemy wzajemne wyrzeczenie się produkcji broni neutronowej. Nikt w ZSRR nie ma zamiaru uczyć życia zachodnich Niemców a także tego, jaką broń utrzymywać mają na swym terytorium. Ludzie radzieccy byliby jednak nieszczerymi partnerami, jeśli nie powiedzieliby otwarcie, jakie następstwa pociągnęłaby za sobą broń neutronowa. Doprowadziłoby to nie tylko do nowego wyścigu zbrojeń, ale musiałoby wzbudzić uczucie goryczy i niedowierzania wielu obywateli radzieckich w stosunku do RFN. Obywatele ZSRR nigdy nie zrozumieją logiki tych, którzy akceptują nową broń masowej zagłady, a tym bardziej w dobie odprężenia i poprawy stosunków po długich latach zimnej wojny.

Broń neutronowa nie zmieni równowagi sił. Zmniejszyć by jednak musiała wzajemne zaufanie. Broń neutronowa nie może być przedmiotem przetargów i nacisków. Byłoby to zaprzeczeniem odprężenia. W Związku Radzieckim uważa się, że oba państwa mogą dać nowy impuls sprawie rozbrojenia i odprężenia.

WŁADIMIR ŁOMEJKO

NA WYBRZEŻU

NARADA AKTYWU W ELBLĄGU

W Elblągu odbyła się wczoraj narada aktywu partyjno-gospodarczego województwa poświęcona ocenie realizacji zadań społeczno-gospodarczych w I kwartale br. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR **Antoni Połowniak,** a referaty wygłosili sekretarze KW **Jerzy Prusiecki** i **Zenon Kopczyński.**

Wartość wyrobów i usług osiągnęła sumę 5,7 mld zł i była wyższa od porównywalnego okresu ub. r. o 8,6 proc. W budownictwie osiągnięto zaawansowanie planu rocznego tylko w 21,3 proc. W rolnictwie w pełni wykonano zadania skupu żywca. Do niepokojących zjawisk należy nie najlepsza efektywność gospodarowania, obniżająca się dyscyplina pracy i jakość produkcji.

I sekretarz KW A. Połowniak nakreślił zadania na najbliższy okres.

INTENSYFIKACJA PRACY PARTYJNEJ W SOPOCIE

Wczoraj w Sopocie odbyło się Plenum KM PZPR poświęcone potrzebie zwiększenia aktywności i ofensywności organizacji partyjnej oraz umocnienia jej wiodącej roli w środowisku.

Dyskusja toczyła się nad tezami referatu wygłoszonego przez sekretarza KM **Zofię Wydmańską.** Mówiono m. in. o postawach członka partii, o potrzebie poświęcenia większej uwagi pracy z młodzieżą.

I sekretarz KM **Stanisław Wysiecki** w podsumowaniu dyskusji omówił pomyślnie rozwijająca się polityczną i organizacyjna działalność sopockiej organizacji PZPR. (wś)

Nieustępliwe stanowisko rządu włoskiego

Proces „Czerwonych Brygad" trwa

Dwie największe organizacje polityczne Włoch, partie demokracji chrześcijańskiej i komunistyczna potwierdziły wczoraj, miesiąc po uprowadzeniu przewodniczącego włoskiej chadecji **Aldo Moro,** swoje nieustępliwe stanowisko wobec porywaczy. Kierownictwo DC w opublikowanym oświadczeniu stwierdziło, iż nie może być mowy o jakichkolwiek pertraktacjach z terrorystami i że ugięcie się przed szantażem byłoby równoznaczne ze zgodą na obniżenie autorytetu państwa.

Policja włoska zachowuje całkowite milczenie na temat przesłuchiwań **Cristoforo Piancone,** 28-letniego terrorysty „Czerwonych Brygad", którego kompani zostawili rannego pod szpitalem w Turynie po udanym zamachu na strażnika więziennego **Lorenzo Cotugno.** Z oficjalnych źródeł wiadomo jedynie, że włoskie siły bezpieczeństwa podejrzewały go o udział w ataku na zakłady „Fiata" w Turynie, gdzie był przez pewien czas zatrudniony.

Sądzeni przed turyńskim trybunałem „historyczni szefowie" „Czerwonych Brygad" zgodzili się wczoraj przedstawić sądowi kilka informacji na temat założonej przez siebie organizacji.

Renato Ferrari, „prawa ręka" przywódcy „Czerwonych Brygad" **Renato Curcio** stwierdził, że każdy „brygadzista" otrzymuje comiesięczną pensję w wysokości podobnej do uposażenia robotnika trzeciej kategorii w zakładach samochodowych „Fiata". Potwierdził ponadto wcześniej wysuwane przypuszczenia, że „Czerwone Brygady" finansują swoją działalność z okupów uzyskiwanych w zamian za porywanych.

Przed sądem w Turynie wystąpił wczoraj w charakterze świadka **Ettore Amerio,** porwany i „sądzony" przez tydzień przez „Czerwone Brygady" były dyrektor „Fiata". Powiedział, że uprowadzono go 10 grudnia 1973 r. Dwaj zamaskowani osobnicy zaciągnęli go do furgonetki, w samochodzie przewiązali mu oczy przepaską, a po przyjechaniu do celu podróży skuli mu ręce łańcuchami. Trafił do pokoju, gdzie od tego momentu kontaktowało się z nim tylko trzech mężczyzn: pierwszy przynosił mu pożywienie i sprzątał pomieszczenie, drugi przeprowadził około dziesięciu razy „przesłuchanie", a trzeci zmieniał pierwszego.

UPI informuje, że według nie potwierdzonych informacji, istnieją podejrzenia co do współpracy w porwaniu Aldo Moro terrorystów z kilku krajów, w tym 8 z Republiki Federalnej Niemiec, z których część mogła brać bezpośredni udział w uprowadzeniu włoskiego polityka

Afera finansowa C. Pontiego

(Dokończenie ze str. 1)

Afera ta zwróciła uwagę opinii publicznej i władz, na szerszy problem odpływu dewiz z Włoch i stałe naruszanie zarówno przez cudzoziemców jak i rodzimych obywateli niezwykle ostrych włoskich przepisów dewizowych. Specjalną ustawę w tej sprawie wydano przed 2 laty, aby zahamować nielegalne transfery gotówki za granicę.

Wysokie kary więzienia grożą za wywóz lirów, zarówno bezpośrednim sprawcom jak i urzędnikom bankowym, którzy ułatwiają tego rodzaju transakcje. Włosi nie mogą mieć bez zezwolenia kont w bankach zagranicznych czy też innych, nie kontrolowanych majątków. W dziedzinie międzynarodowego obrotu finansami ukuto nawet powiedzenie, że „we Włoszech w zasadzie wszystko jest zabronione, co nie jest dozwolone".

Ale przepisy swoje, a życie swoje. Włoscy celnicy, aby nie odstraszyć turystów przeprowadzają zwykle wyrywkowe kontrole dewizowe, a władze sądowe rzadko wkraczają do akcji w razie wykroczeń. W przypadku jednak Carla Ponti postanowiono zadziałać z całą surowością prawa. Jak twierdzą w Rzymie są dwa powody tej akcji. Po pierwsze Ponti od czasu kiedy w 1965 r. otrzymał obywatelstwo francuskie przy każdej okazji publicznie znieważał Włochy, a Rzym nazwał „bagnem". Po drugie — jego koprodukcyjne umowy filmowe były zwykle tak sprepar owane, aby umożliwić mu nielegalny przerzut jego włoskiego majątku za granice.

Pożar w Zblewie

W Zblewie wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Edmunda S. Spłonął budynek mieszkalny (o konstrukcji drewniano-glinianej) częściowo z dobytkiem, drewniana stodoła oraz budynek gospodarczy. Straty wynoszą ok. 450 tys. zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w prowizorycznym podłączeniu instalacji elektrycznej do silnika przy śrutowniku.

Problemy przemysłu chemicznego tematem obrad Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku

WCZORAJ obradowała Egzekutywa KW PZPR w Gdańsku oceniając rozwój wojewódzkiej organizacji partyjnej w I kwartale br., działalność WUML oraz rozwój przemysłu chemicznego w województwie gdańskim.

W minionym kwartale odnotowano wyjątkowo duży przyrost szeregów organizacji partyjnej. Do partii przyjęto w woj. gdańskim 1906 kandydatów, wśród których 63,8 proc. stanowią robotnicy i 7,6 proc. chłopi. Prawie połowa przyjętych to członkowie organizacji młodzieżowych. Obecnie wojewódzka organizacja partyjna liczy 95 427 członków i kandydatów.

Egzekutywa rozpatrzyła także działalność Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu - Leninizmu.

W związku ze zbudowaniem Gdańskich Zakładów Rafineryjnych przemysł chemiczny w woj. gdańskim wysunął się na trzecie miejsce po okrętownictwie i przemyśle spożywczym. Chemia daje 14,6 proc. produkcji przemysłowej i w 18 proc. uczestniczy w eksporcie województwa.

Głównym problemem tej gałęzi przemysłu jest zapewnienie rytmicznych dostaw surowców starogardzkiej „Polfie", racjonalna eksploatacja wszystkich istniejących zakładów oraz dalsza kontynuacja rozpoczętych już inwestycji, które m. in. mają zlikwidować występujące zagrożenia środowiska naturalnego. Ustalono, że budowa Fabryki Farb i Lakierów w Gdyni, powinna zostać zakończona w przyszłym roku.

W kwestii ochrony środowiska ze strony zakładów chemicznych uznano za niezbędne zakończenie prowadzonych budów i opracowanie nowych propozycji. Ochrona środowiska jest najważniejszym punktem przy planowaniu rozbudowy przemysłu chemicznego w latach najbliższych. (wś)

Po decyzji o nowych zasadach rozdziału mieszkań

Jak już informowaliśmy, wojewoda gdański wydał decyzję o nowych jednolitych zasadach rozdziału mieszkań (zasady te były przedstawione szczegółowo na łamach prasy).

Wielkie znaczenie w sprawiedliwym podziale mieszkań będzie mieć kontrola społeczna. Zakłada się, że w tym roku co najmniej 30 proc. decyzji zostanie poddanych kontroli. Niemały udział w tym procesie będą miały rady zakładowe i aktyw związkowy. Dlatego w dniu wczorajszym pod kierownictwem **S. Bereśniewicza** przewodniczącego WRZZ w Gdańsku odbyło się informacyjne spotkanie aktywu rad zakładowych i oddziałów związkowych WRZZ.

W dyskusji zebrani podnieśli m. in. problem konieczności właściwego przepływu informacji między zakładami pracy a WSM. Poddano krytyce niewykonanie planu budownictwa mieszkaniowego w roku 1977, a także niedobory w I kwartale br. wynikłe głównie z nierytmiczności dostawy materiałów na budowy. Dostało się także Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która zdaniem dyskutantów nie dysponuje dostateczną geografią potrzeb mieszkaniowych.

W. H.

Gdy strajkują strażnicy bankowi...

Mediolańscy złodzieje nie zawahali się skorzystać ze znakomitej okazji do obłowienia się w związku z 2-dniowym strajkiem strażników bankowych w tej przemysłowej stolicy Włoch. W poniedziałek złodzieje „obrobili" 4 banki, a następnego dnia 7, wynosząc z nich łup w łącznej wysokości 200 tys. dolarów. Jeden z gangów okazał się wyjątkowo pracowity, ponieważ po zrabowaniu 30 mln lirów (36 tys. dol.), z krajowego banku robotniczego, zrobił jeszcze „skok" na znajdującą się za rogiem kasę oszczędnościowo-pożyczkową, z której wyniósł następne 10 mln lirów (12 tys. dol.).

ZSRR - ChRL

Fakty i insynuacje

PRZEMAWIAJĄC na I sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych V kadencji w dniu 26 lutego 1978 r. — przewodniczący KC KPCh i premier rządu ChRL — Hua Kuo-feng poruszył m. in. problem stosunków chińsko-radzieckich. Szef rządu chińskiego stwierdził m. in., że „zasadnicze rozbieżności nie powinny stanowić przeszkody w normalizacji stosunków międzypaństwowych w oparciu o pięć zasad pokojowego współistnienia". Stwierdzeniu temu towarzyszyło wezwanie, by strona radziecka, jeśli pragnie normalizacji, udowodniła to praktycznymi krokami. Polityk chiński obwarował przy tym zgodę Chin na normalizację wieloma warunkami wstępnymi.

Odwołajmy się do faktów.

PO PIERWSZE:

Przypomnijmy, iż niemal analogiczne sformułowania można znaleźć w wystąpieniach przywódców chińskich poczynając od wystąpienia Lin Piao na IX Zjeździe KPCh (kwiecień 1969 r.); powtórzył je premier Czou En-laj na X Zjeździe KPCh w sierpniu 1973 r. i na I sesji OZPL IV kadencji w styczniu 1975 r. Deklaracjom tym nie towarzyszyły jednak jakiekolwiek praktyczne kroki, zmierzające do nadania wiarygodności złożonym oświadczeniom. W okresie ostatnich niemal 10 lat strona chińska nie wystąpiła z żadną inicjatywą, by doprowadzić do normalizacji stosunków międzypaństwowych ze swym północnym sąsiadem. Wszystkie propozycje radzieckie, w tym tak ważkie, jak dotyczące potwierdzenia ważności Układu o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej z lutego 1950 r., zawarcia układu o nieistosowaniu siły (złożona w 1971 r.), układu o nieagresji (1973 r.), o doprowadzeniu do spotkania na wysokim szczeblu, o wznowieniu współpracy gospodarczej, kulturalnej, naukowo - technicznej, kontaktów osobowych itd. były w Pekinie albo odrzucane, albo pomijane milczeniem. Podobnie zresztą, jak konstruktywne kroki strony radzieckiej, mające na celu przezwyciężenie impasu w trwających już 9 lat rozmowach pekińskich. Przywódcy chińscy nie zajęli też konstruktywnego stanowiska wobec apelu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 24 lutego br. o unormowanie stosunków pomiędzy obu krajami w duchu dobrosąsiedztwa.

Jeśli więc mówić o praktycznych krokach i dowodach dobrej woli, mających na celu normalizację stosunków międzypaństwowych pomiędzy obu krajami — widać wyraźnie, która ze stron zajmuje pozycję negatywną.

PO DRUGIE:

Jak pogodzić oświadczenie premiera ChRL o chęci normalizacji stosunków z ZSRR, gdy równocześnie w tym samym wystąpieniu w niezwykle brutalnej formie, pełnej insynuacji i pomówień atakuje on podstawowe zasady polityki wewnętrznej i zagranicznej ZSRR, określa Kraj Rad jako głównego wroga, wzywa do utworzenia nowego „świętego przymierza" skierowanego przeciwko niemu i jego socjalistycznym sojusznikom. Jak pogodzić te deklaracje z włączonym do tekstu nowej Ustawy Zasadniczej ChRL (przyjętej na tej samej sesji) sformułowaniem o ...obowiązku walki z ZSRR (podobne zadanie włączone zostało do tekstu nowego statutu KPCh na XI Zjeździe tej partii w sierpniu 1977 r.) oraz z trwającą nadal z ogromnym nasileniem kampanią antyradziecką w Chinach? (Tylko w 2 pierwszych miesiącach br. na łamach centralnego organu KC KPCh „Żenminżypao" ukazało się ponad 100 artykułów i publikacji w sposób wypaczony przedstawiających politykę wewnętrzną i zagraniczną ZSRR. W 1977 r. tego typu publikacji było ok. 3000) I jak pogodzić to ze stwierdzeniem wiceprzewodniczącego KC KPCh — Teng Siao-pinga z jesieni ub. roku o nieuchronności wojny z Krajem Rad i konieczności intensywnych przygotowań do niej?

Kampania nienawiści wobec północnego sąsiada trwa w ChRL z niesłabnącą siłą od wielu lat. Co wspólnego ma to z pryncypialną dyskusją wokół spornych problemów politycznych czy ideologicznych? Fakty te świadczą raczej o tym, iż koła kierownicze w Pekinie są zainteresowane w utrzymaniu nienormalnej sytuacji w stosunkach radziecko-chińskich oraz w sztucznym podsycaniu antyradzieckości jako ważnego czynnika przezwyciężenia trudności wewnętrznych i realizacji antypokojowej polityki Chin na arenie międzynarodowej, zaś deklaracje o chęci normalizacji są po prostu posunięciem czysto propagandowym.

PO TRZECIE:

Przewodniczący KC KPCh ponownie sprecyzował warunki wstępne normalizacji. Strona chińska wysuwała je już uprzednio i zdaje sobie sprawę, iż są one nie do przyjęcia dla partnera. Chodzi mianowicie o wycofanie wojsk radzieckich z regionów, znajdujących się na terytorium ZSRR, które strona chińska w 1964 r. bez przedstawienia jakichkolwiek dokumentów i dowodów jednostronnie uznała za „sporne".

O sprawie tej mówił L. Breżniew w Ułan Bator w dniu 26 listopada 1974 r.: „W rzeczywistości Pekin wysuwa — w charakterze warunku wstępnego — ni mniej, ni więcej tylko żądanie wycofania radzieckich sił ochrony pogranicza z części regionów naszego terytorium, do których obecnie przywódcy chińscy zgłaszają roszczenia i dlatego zaczęli je określać jako „sporne regiony". Pekin oświadczył wprost, iż będzie gotowy do podjęcia rozmów w kwestiach granicznych jedynie w wypadku, gdy jego żądanie dotyczące „spornych regionów", będzie uwzględnione. Jest całkowicie jasne, iż podobne stanowisko jest dla nas całkowicie nie do przyjęcia i odrzucamy je. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to nie przedstawiamy żadnych warunków wstępnych do normalizacji stosunków z Chinami, dawno już zaproponowaliśmy stronie chińskiej, by przejść w końcu do roboczych i konkretnych rozmów. Nie pretendujemy do żadnych obcych terytoriów, i w tym sensie nie istnieją dla nas żadne „sporne regiony".

Kolejne żądanie strony chińskiej dotyczy wycofania jednostek radzieckich, znajdujących się w Mongolii na podstawie porozumień pomiędzy rządami ZSRR i MRL. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że od połowy lat sześćdziesiątych trwa intensywna rozbudowa chińskiej infrastruktury wojennej na granicy z MRL, mają miejsce stałe manewry i koncentracja wojsk chińskich. Władze MRL niejednokrotnie informowały opinię publiczną o licznych wypadkach naruszania terytorium Mongolii przez chińskie siły zbrojne. Niedaleko granic MRL znajdują się bazy rakietowe i poligony nuklearne. Wszystkie te działania Pekinu zmusiły rząd MRL do zwrócenia się do strony radzieckiej o udzielenie pomocy w umocnieniu obronności kraju i jego integralności terytorialnej. W tej sytuacji domaganie się przez stronę chińską wycofania jednostek radzieckich z terytorium MRL bez podjęcia ze swej strony jakichkolwiek kroków w celu zmniejszenia własnego potencjału wojskowego na granicy z MRL, stanowiącego ewidentne zagrożenie bezpieczeństwa tego kraju, jest — oględnie mówiąc — próbą ukrycia własnej odpowiedzialności za powstałą sytuację i nie może być traktowane inaczej niż jako kolejny przejaw stwarzania przeszkód na drodze do normalizacji stosunków z ZSRR.

Fakty wskazują jednoznacznie, kto ponosi odpowiedzialność za aktualny stan stosunków pomiędzy ChRL a ZSRR i kto nie chce normalizacji. Potwierdzają to, niestety, i wyniki ostatniej sesji Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

„Jeśli chodzi o kierownictwo radzieckie — pisała agencja TASS — to kieruje się ono głębokim przekonaniem, że w stosunkach między ZSRR a ChRL nie ma takich problemów, których nie można byłoby rozwiązać w duchu dobrego sąsiedztwa. Strona radziecka będzie działać w tym kierunku również w przyszłości". To stanowisko raz jeszcze formułuje ważny artykuł „Prawdy" z 1 kwietnia 1978 r.

Dalszy rozwój stosunków chińsko-radzieckich zależy więc wyłącznie od postawy, jaką zajmie w tej sprawie rząd w Pekinie.

ANDRZEJ JANICKI

SPRAWY i SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

udał się na chwilę do budki ekspedycyjnej MZK, zajął podchmielony młodzian. Z iście kawalerską fantazją zaczął prowadzić pojazd. Widząc odjeżdżający tramwaj, motorniczy rzucił się za nim w pogoń. Na szczęście pomógł mu kierowca przejeżdżającego akurat „Wartburga". Niefortunnego porywacza zatrzymano przy ul. Elbląskiej. Czyn swój wytłumaczył faktem, że spieszyło mu się do domu. Zamiast jednak do domu, odwieziono go do izby wytrzeźwień.

DZIKI ZACHÓD W... ŁODZI

W łódzkiej dzielnicy Bałuty powstaje dziecięca wioska typu Dziki Zachód. Staną w niej traperskie szałasy oraz indiańskie wigwamy, stylizowana stacja kolejowa wraz z „czekającym na odjazd" pociągiem, połączone pomostami strażnice itp. Nie zabraknie również... drewnianych koni (w tym także na biegunach) i innych urządzeń zabawowych zarówno dla młodszych jak i starszych dzieci.

Wioska zajmie ok. 2 ha i w całości zbudowana zostanie czynem społecznym: wartość prac szacuje się na ponad 1 mln zł. Obiekt udostępniony zostanie dzieciom w lipcu br.

Montaż telewizorów w gdańskim „Unimorze". Fot. Z. Kosycarz

Skrzynka dla »Neptuna«

Głównym asortymentem, wypełniającym ponad 80 proc. produkcji Gdańskich Zakładów Elektronicznych „Unimor" są telewizory. Pierwszy ich milion zakłady wyprodukowały do roku 1969, drugi — już tylko w ciągu pięciu lat, a trzymilionowy telewizor „Unimoru" zszedł z taśmy w listopadzie 1976 r., a więc w niecałe 4 lata. Do końca ub. roku wyprodukowano łącznie blisko 3,5 mln odbiorników.

Szybki rozwój produkcji odbiorników telewizyjnych wymagał coraz większej powierzchni. Trzeba było szukać środków zaradczych — i znalazła je grupa technologów „Unimoru". Opracowała nowy typ taśmy montażowo-strojeniowej, a następnie system transporterów. W ślad za rozwiązaniami technicznymi poszło opracowanie śmiałego systemu organizacji przepływu i rozliczenia materiałów oraz półfabrykatów, a także spływu gotowych wyrobów, metodą „wejście — wyjście". Konstruktorzy nowej taśmy uzyskali patent na swoje dzieło.

Dzięki tym przedsięwzięciom w latach 60-tych lepiej wykorzystano powierzchnię produkcyjną, efekty ich służą do dziś. Zamiast 70 telewizorów z metra kwadratowego powierzchni, „Unimor" uzyskał rocznie ok. 170 i ma najwyższy w swoim zjednoczeniu wskaźnik wydajności. Z taśmy co pół minuty schodzi tu nowy telewizor, a cały jego montaż trwa ok. 4 godzin. Patent pozwala także — dzięki wykorzystaniu drugiego poziomu taśmy — na dłuższą próbną eksploatację, czyli tzw. wygrzewanie, co w sposób istotny wpływa na poprawę jakości. Usprawniony został transport materiałów i gotowych wyrobów, uzyskano znaczne oszczędności na robociźnie.

Aktualnie w „Unimorze" produkuje się trzy typy telewizorów: 20-calowy „Neptun 424", 24-calowy, „Neptun 624", które są odbiornikami tranzystorowo-lampowymi oraz nowy, rozpoczynający następną generację 24-calowy „Neptun 625". Jest to telewizor zwany modułowym częściowo wyposażony w tranzystory a częściowo w układy scalone. Jedyną lampą w tym telewizorze jest kineskop.

KAŻDY telewizor wymaga skrzynki, czyli tzw. obudowy. I tu niestety zaczynają się dosyć ważkie kłopoty „Unimoru". Gdańsk zaopatrują fabryki obudów w Warszawie i Łodzi. Niestety, nie wywiązują się one z umów. Konsekwencją tego są zakłócenia w produkcji telewizorów. Pierwsze dwa miesiące tego roku były szczególnie trudne; takiej sytuacji zakład nie przeżywał od lat. Główną przyczynę stanowił niedobór skrzynek, choć zawodziły również inne dostawy, m. in. zespołów i podzespołów.

Ogółem w styczniu i lutym odnotowano 20,5 tys. godzin postojowych, z tego 97 proc. wynikło z winy kooperantów. Na 23 dni robocze w lutym poszczególne taśmy zrealizowały zadania dzienne od 2 do 6 razy. Wprawdzie zakład gimnastykując się dostosowywał swoją produkcję do zaopatrzenia, ale i tak stracił w I kwartale ok. 5 tys. telewizorów.

Oczywiście odbiło się to na wykonaniu planu. Jego zaawansowanie w stosunku do zadań rocznych wyniosło niewiele ponad 25 proc., podczas gdy zakładano blisko 28 proc. To za mało, zwłaszcza, że zakład musi przeprowadzić, jak co roku, gruntowny remont taśm, uwzględnić rezerwę na letni okres urlopowy.

Po niepomyślnym tegorocznym starcie do realizacji planu rocznego, kierownictwo „Unimoru" i organizacja partyjna skoncentrowały swoją uwagę na sposobach wyjścia z impasu. Chodziło przy tym nie tylko o nadrobienie zaległości, ale i o osiągnięcie pewnej nadwyżki, aby I półrocze zamknąć realizacją 54 proc. planu rocznego.

POMYSŁY NA WAGĘ TELEWIZORA

Jednym z przedsięwzięć było podjęcie działań, które mogłyby zapewnić rytmiczne, planowe dostawy skrzynek do telewizorów. Okazały się one skuteczne, gdyż w marcu sytuacja uległa pewnej poprawie, zmalały godziny przestojowe. „Unimor" wyszedł naprzeciw producentom skrzynek, wyręczając ich w niektórych czynnościach byle mieć szansę zwiększenia produkcji.

Fachowcy z „Unimoru" skonstruowali i wykonali formy umożliwiające produkcję we własnym zakresie innego typu tylnej ścianki telewizora, z tworzywa — metodą wtryskową. Zysk z tego taki, że fabryka skrzynek została odciążona od produkcji jednego dosyć ważnego elementu, a także przykręcania go do obudowy. Zostały więc wygospodarowane pewne moce produkcyjne, można wykonywać więcej skrzynek!

Dalsze odciążenie producentów skrzynek, to zwolnienie ich od przykręcania do obudowy czterech plastykowych nóżek. Robi się to obecnie w „Unimorze". W obu tych przypadkach zakład wziął więc na siebie koszt materiałów i robocizny, ale dzięki temu wydatnie poprawiły się dostawy skrzynek, bez których nie może wykonać swoich planów.

NOWOŚCI NA TAŚMIE

W dziedzinie rozwiązania problemu skrzynek „Unimor" ma jeszcze inny projekt godny rozważenia. Transport z Warszawy, czy Łodzi ok. 350 tys. skrzynek rocznie, pochłania ok. 60 mln zł. Angażuje i tak przeciążony dziś tabor kolejowy czy samochodowy. Za tę zaś cenę transportu można by zbudować montownię jako jeden z działów „Unimoru" i dowozić tu z obecnych fabryk do montażu paczkowane elementy skrzynek, podobnie jak robi się dziś z meblami. Uniknęłoby się w ten sposób przewożenia powietrza, bo przecież wykorzystanie taboru przy tak przestrzennym ładunku, jak skrzynki, jest nieekonomiczne.

Montaż skrzynek w „Unimorze" jest jednak uwarunkowany wprowadzeniem nowej technologii. Chodzi o zastosowanie szybko wiążących klejów, gdyż tradycyjny montaż wymaga długiego schnięcia, a zatem suszarni zajmującej dużą powierzchnię.

Jest jeszcze inna koncepcja — produkowanie skrzynek z tworzyw metodą wtryskową — pod warunkiem, że nada im się odpowiednią fakturę, aby nie wyglądały tandetnie, i zachowały walory dekoracyjne drewna. Metoda jest w kraju znana, jeden z zakładów w stolicy posiada odpowiednie urządzenia, lecz produkuje mało takich skrzynek, zaspokajając tylko w części własne potrzeby WZT.

Wspieranie obecnych producentów skrzynek przez „Unimor", to również porozumienie w sprawie usuwania usterek. Zgodnie z przepisami wybrakowane w „Unimorze" skrzynki należałoby odesłać producentowi. Ustalono jednak, że skieruje on własną ekipę do naprawiania skrzynek u odbiorcy. W „Unimorze" pracują więc przedstawiciele fabryk skrzynek, nie trzeba ponosić kosztów dodatkowego transportu. A należy stwierdzić, że kontrola techniczna „Unimoru" kwestionuje ok. 10 proc. skrzynek. Ich wady ujawniają się m. in. w czasie długiego transportu.

NIE WOZIĆ POWIETRZA

Szukając rezerw, gdański „Unimor" sięga po szereg przedsięwzięć organizacyjnych i technicznych. Głównym ich źródłem jest zmniejszenie pracochłonności. W tegorocznym planie określono ją na 200 tys. roboczogodzin. Plan ten jest konsekwentnie realizowany. Przykładem może być tu proces produkcji z tworzyw termoplastycznych. Każdą maszynę musi obsługiwać w tej chwili jeden pracownik, aby sprawdzić jakość wyrobu i czystość formy po wykonaniu każdego detalu. Otóż w dziale głównego elektronika opracowano i wdrożono już projekt zastosowania wagi elektronicznej sprzężonej z oprzyrządowaniem zastępującej człowieka. Jeśli element z tworzywa został wykonany bezbłędnie, musi mieć określony ciężar. Gdyby zaś był to brak, waga zarejestruje mniejszy lub większy jego ciężar. Mało tego, zablokuje maszynę, aby nadal nie produkowała wadliwych elementów i uruchomi system alarmowy — dźwiękowy oraz świetlny, zwracający uwagę obsługi. Dzięki temu systemowi jeden pracownik może nadzorować kilka maszyn.

Innym cennym pomysłem tego samego autorstwa jest konstrukcja przyrządu do szybkiego i łatwego przeprowadzania pomiarów elektrycznych elementów telewizora. Umożliwia to skonstruowana przystawka do seryjnego odbiornika. Wyniki pomiarów odczytuje pracownik na ekranie w postaci odpowiedniego zgrania świecących linii.

Pracochłonność zmniejszyło wytwarzanie części blaszanych na skonstruowanych przez załogę narzędziowni urządzeniach umożliwiających wykonanie kilku operacji. A takich przyrządów w „Unimorze" są setki. Wszystkie przyspieszają produkcję. Usprawnienia zastosowano także w produkcji elektroniki profesjonalnej. Dotyczą one zmian konstrukcji mechanicznej, co przyniosło oszczędność na robociźnie.

POD NOWYM DACHEM

Zwiększając produkcję „Unimor", mimo wprowadzanych w toku produkcji usprawnień, zaczął „pękać w szwach". Był przecież obliczony tylko na produkcję 120 tys. telewizorów rocznie. Przystąpiono więc do budowy nowego zakładu, na peryferiach Gdańska, w dzielnicy Nowolipie. Kompleks obiektów składa się z budynków galwanizerni i lakierni, hali wtryskarek produkujących detale z tworzyw sztucznych oraz hali montażu odbiorników. Naturalnie zaprojektowano także budynki zaplecza technicznego i socjalnego.

Montaż galwanizerni znajduje się w końcowej fazie, dokonuje się rozruchu zainstalowanych urządzeń. Galwanizernia ta to nowoczesny obiekt, wyposażony w zakupione w NRD automatyczne ciągi do obróbki galwanicznej. Największą część budynku zajmuje neutralizator, z szeregiem zbiorników. Jego zadaniem jest neutralizacja zużytych kąpieli galwanicznych i ścieków lakierni, a więc zapewnienie właściwej ochrony środowiska.

„Unimor" oczekuje zakończenia budowy dwóch hal produkcyjnych, bo dopiero wówczas będzie można prawidłowo zorganizować pracę w obu zakładach — starym i nowym, wyznaczając dla nich właściwą, optymalną specjalizację, aby podnieść zdolność produkcyjną. A plany zakładają osiągnięcie produkcji... pół miliona telewizorów.

Już w maju br. znajdzie się na taśmie „Neptun 626", którego walorem będzie instalacja sensorowa, zastępująca dotychczasowe klawisze do włączania i wyłączania kanałów programu. Wystarczy dotknięcie palcem odpowiedniego przycisku, by zadziałała automatyka. Wyeliminowanie mechanicznych przełączników, to przedłużenie żywotności aparatu. W trakcie opracowania znajduje się prototyp urządzenia do zdalnej, na odległość 4–5 metrów regulacji telewizora. Dotychczas takie urządzenia posiadają przewód.

(Dokończenie na str. 4)

W. Gabriałowicz

Kryptonim »Życie«

Samotność we dwoje

Drogi Kryptonimie! Piszę do Ciebie po 30 latach małżeństwa. Tyle lat milczałam, ale już nie mogę. Jako młoda dziewczyna sądziłam, że wszyscy mężczyzni, kochają i tak są dobrzy jaki był ojciec, potem szwagier i bracia. To mnie zmyliło. Dostał mi się mężczyzna, zupełnie innego rodzaju. Wszedł do naszego domu jak stał. Miał teraz wszystko — i żonę i kochających rodziców. Ale niestety, nie był przystosowany do takiego życia. Po dwóch latach urodził się syn. On zaraz pojechał na szkolenie daleko od domu, aby nikt mu nie przeszkadzał. Po roku zabrał nas do innego miasta. Odtąd zaczęły się ciągłe szkolenia, wyjazdy, kilkugodzinny pobyt w domu, który kończył się z reguły awanturą. On robił karierę, a na mnie spadały wszystkie domowe kłopoty. Byłam zawsze sama. Po ośmiu latach małżeństwa, gdy urodziłam córeczkę, myślałam, że będzie lepiej, ale nic z tego. Już nie umiałam sobie poradzić. Jak żyć i ukrywać swoje żale wobec najbliższego otoczenia? Teraz syn zdał maturę, ożenił się, w domu jest wnuk. Krzyk, ruch, wszystko na mojej głowie. Do tego właściwie nie mam męża, nie mam z kim porozmawiać, bo przecież zawsze byłam tylko obiektem wyładowań. W końcu on wystąpił o rozwód. Powód — niezgodność charakterów. Zupełnie załamana, zdruzgotana sięgnęłam po słuchawkę telefonu zaufania i cóż tam usłyszałam: „Pani nie dba o siebie, chodzi pani nie uczesana, a może w lokówkach, w szlafroku?". Spłakałam się jak bóbr. Czy tylko to było powodem moich nieszczęść? Wiedziałam już, że nikt mi nie pomoże, bo ludzie nie znają podłoża moich cierpień. Przecież pożycie to nie tylko zgodność charakterów, ale także szacunek dla odmienności. Do rozwodu nie doszło. Mąż zawiesił sprawę. Pisał do mojej siostry: „Chciałem ją tylko nastraszyć". Teraz żałuję, iż nie wytrwałam żądając rozwodu. Przecież mogłam iść do pracy. Jestem fizycznie zdrowa, nie choruję. Jak długo można żyć w takim ciągłym poniżeniu?! Och, Kryptonimie, człowiek o tak niskim poziomie etycznym awansuje, jest podziwiany, bo dla każdego ma uśmiech, komplement, tylko do nas odnosi się jak sadysta. Czasem wydaje mi się, że nie mam po co żyć, ciągle pragnę obok siebie człowieka, kogoś, z kim można dzielić myśli, troski i radości, ale muszę o tym zapomnieć, wypłakać się w poduszkę. Kryptonimie, cóż mi napiszesz?

Irena

DROGA Czytelniczko! Sądzę z listu, że pisze Pani bardziej dlatego, aby sobie ulżyć, niż po to, aby uzyskać jakąś radę. Bo też rzeczywiście trudno Pani poradzić coś na podstawie tego listu. Jedno jest pewne — małżeństwo nie spełniło Pani oczekiwań. Przez cały ten czas żyła Pani nadzieją, że coś da się naprawić, zmienić, że być może dojdziecie wreszcie do porozumienia. W życiu każdego człowieka przychodzi jednak taki moment, kiedy dokonuje bilansu, konfrontuje własne nadzieje z tym, co udało mu się osiągnąć. Dla kobiet najczęściej taki moment nadchodzi w chwili, gdy dzieci dorastają, stają się samodzielne, a matka, która dotąd znajdowała rację bytu w opiece, wychowaniu dzieci, nagle traci to, co nadawało sens jej życiu. Gdy jednak ta rola opiekuńcza odpada, kobieta pozostaje sam na sam ze swoim życiem i nic dziwnego, że wówczas zaczyna myśleć o sobie, o tym na ile spełniła swoje nadzieje jako człowiek. Często zdarza się że ten bilans wydaje się wówczas zerowy. Zostajemy z pustymi rękoma i nie bardzo wiemy, co dalej, czym wypełnić życie. Bardziej wyraziście stoją wówczas przed oczyma wady partnera., to wszystko czego od niego oczekiwałyśmy, a co nie zostało spełnione. Z listu trudno wywnioskować, dlaczego właśnie wasze małżeństwo nie jest udane. Trudno winić męża za to, że miał ambicje, że uczył się, awansował. Może był czas na to, aby i Pani zajęła się czymś poza domem i dziećmi, znalazła sobie jakieś zainteresowanie, aby nie stać w miejscu, rozwijać swoją osobowość? Może wówczas nie nagromadziłoby się tyle żalu? Teraz za późno o tym mówić. Chciałabym jednak, aby Pani choć przez chwilę wyzbyła się uprzedzeń i w sposób obiektywny, jak osoba stojąca z boku, postarała się odpowiedzieć na pytanie: — jakie jest właściwie źródło naszych konfliktów? Gdzie leży ich przyczyna? W liście pisze Pani o waszych kłótniach w czasie gdy mąż wracał do domu — i znajduje Pani jedno uzasadnienie. — „byłam obiektem wyładowań". Podejrzewa Pani męża o sadyzm. Każde działanie jednak ma przyczyny. Często źródło konfliktu tkwi w podświadomości partnerów tak głęboko, że nie potrafią oni nazwać rzeczy po imieniu. Zastanawiające jest w tym wszystkim, że mąż wracał, wytrwał w małżeństwie przez 30 lat. Nie wynika z listu, aby szukał przygód. Co go więc tak mocno wiązało? Czy tylko dzieci? Może on też czegoś oczekiwał, czego Pani nie potrafiła zrozumieć. Może oczekiwał akceptacji dla swych ambicji, a Pani występowała wciąż z pretensjami, że cały ciężar obowiązków domowych spoczywa na Pani barkach. Myślę, że w małżeństwie obie strony, równie mocno potrzebują zrozumienia. Jeśli jednak żadna ze stron nie potrafi zrozumieć partnera, wówczas mimo woli zaczyna się walka o to, kto kogo wreszcie przetrzyma, zmusi do ustępstw. Taka walka w duecie często kończy się nienawiścią, a nienawiść, to silna namiętność; ani z nią żyć, ani się z niej wyzwolić. Obawiam się, że coś takiego zdarzyło się Wam właśnie. Dobre małżeństwo bowiem, to takie, które stwarza możliwości rozwoju dla obu stron. W Waszym małżeństwie tylko mąż zarezerwował dla siebie prawo do rozwoju, a Pani pozostawił nie zawsze najwdzięczniejszą rolę „westalki domowego ogniska". Pewnie z biegiem czasu czuła Pani jak powiększa się ów dystans między Wami i to było niepokojące, przekreślał bowiem możliwość partnerstwa, wzajemnego zrozumienia, dzielenia po połowie powszednich trosk o dom, dzieci. Właściwie każde z Was miało własne życie, w którym drugie nie brało udziału. Przy takim podziale trudno odczuwać wspólnotę losu.

Tak to sobie tłumaczę. Mogę się mylić. Każde małżeństwo to osobny świat, do którego trudno przeniknąć komuś z zewnątrz. Jeśli jednak jestem blisko prawdy mogę tylko wyrazić opinię, co ja bym zrobiła na Pani miejscu w obecnej sytuacji. Starałabym się podjąć jakąś pracę, choćby po to, aby oderwać się od siebie, od myśli, które prześladują Panią w sposób obsesyjny. Coś robić — choćby to była tylko praca społeczna — to jedyne wyjście. Przekona się wtedy Pani, że wokoło żyją ludzie, którzy też mają problemy, czasem mniejsze, a często jeszcze bardziej dramatyczne.

KRYPTONIM

Kamienny pies

Trudno dziś zgadnąć jakie idee nurtowały architekta, gdy na eklektycznej fasadzie kamienicy nr 17 przy ul. Okopowej postanowił (na przełomie stuleci) umieścić ten ponadnaturalny, pięć razy większy od rzeczywistości, wizerunek psa. Ale całość — przyznacie — czyni wrażenie i stanowi na pewno przyczynek do studium na temat fantazji gdańskich budowniczych.

(sier.)

Fot. M. ZARZECKI

Lwi pazur stępiony

Giełda zapowiadała się obiecująco. Do międzywojewódzkiego finału konkursu dopuszczono — jak należało mniemać — zespoły reprezentujące wysoki poziom, odsiawszy po drodze tych, którzy zaprezentowali nieudolne pomysły. Hasłem wywoławczym było zmontowanie w szkołach stopnia wyższego niż podstawowy programu imprezy o wymowie przeciwalkoholowej.

Jak wynika z informacji przedstawiciela Ministerstwa Oświaty i Wychowania mgr. **Grzegorza Trochimczuka** przewodniczącego centralnej komisji konkursowej, do giełdy przystąpiło 700 szkół. Finał krajowy w Kielcach odbędzie się z udziałem 12 zespołów.

Ponieważ oprócz wspomnianej giełdy ogłoszono konkurs dla gminnych szkół zbiorczych pn. „Wychowujemy do trzeźwości" i dla wszystkich szkół pn. „Młodość — trzeźwość", znaczy to, że w propagandę przeciwalkoholową angażuje się tysiące uczniowskich drużyn. Warto w tej sytuacji poddać pod rozwagę organizatorów i uczestników tak osobliwego współzawodnictwa kilka uwag postronnego obserwatora.

W gdyńskiej hali widowiskowej Domu Kultury Kolejarza do zmagań o palmę pierwszeństwa przystąpiły cztery zespoły z woj. gdańskiego, po jednym z Torunia i Malborka. Kolejność występów narzuciło losowanie. W jury zasiedli przedstawiciele ogniw, związanych z oświatą i działacze Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

Ostateczny werdykt przyznał puchary i dyplomy zdobywcy I miejsca — Liceum Ogólnokształcącemu w Malborku, a równorzędne II miejsce — Zespołowi Szkół Zawodowych przy Gdańskiej Stoczni Remontowej i Liceum Ogólnokształcącemu w Toruniu. Wyróżnienia przypadły w udziale Technikum Gastronomicznemu w Gdańsku-Wrzeszczu, Liceum Ogólnokształcącemu w Kościerzynie i Zespołowi Szkół Chłodniczych w Gdyni.

Niewątpliwym plusem imprezy były naprawdę ciekawe pomysły. Wiele z nich jednak miało nie dopracowaną pointę. W rezultacie lwi pazur propagandy okazał się mocno przytępiony.

Opiekunowie zespołów z naciskiem podkreślali całkowitą samodzielność młodzieży przy układaniu konkursowych programów. Czy jest to powód do dumy — rzecz dyskusyjna...

Krytycznego spojrzenia dorosłych właśnie tak bardzo brakowało! Nawet odwołanie się do zawodowych znawców sztuki estradowej byłoby wskazane przy tego rodzaju konkursie, traktującym o bądź co bądź bardzo delikatnej materii. Uniknięto by wówczas tylu niewypałów i dłużyzn, a może udałoby się mimochodem wyłowić samorodne talenty aktorskie. Jeśli nie dla teatrów zawodowych, to przynajmniej na zasilenie artystycznych zespołów amatorskich i środowiskowych kabaretów.

Od przykładów poronionej pomysłowości (głównie z winy słabych tekstów) roiło się — moim zdaniem — w kapitalnie skadinąd odegranych scenkach rodzajowych, które przedstawili m. in. uczniowie III LO z Torunia.

Miały w krzywym zwierciadle przedstawić problem pijaństwa wśród sportowców, wojskowych, artystów, rolników, „uszczęśliwionych" alkoholem Indian. Zbyt wiele z tych zamierzeń w toruńskim programie spaliło na panewce, a w dodatku popis trwał ponad miarę długo.

Jednoznaczny, prosty wydźwięk miała produkcja konkursowego zespołu Technikum Gastronomicznego z Gdańska. Przyrządzono kilka smacznych napojów bezalkoholowych, powiedziano jak je przyrządzać, z czym podawać i przy jakich okazjach, np. na prywatkach i dyskotekach.

Przekonująco zachwalano zalety wspomnianych napojów, zdecydowanie zbijając błędny pogląd, że spotkania towarzyskie bez alkoholu nie mogą się obyć. Ponadto jest godne podkreślenia, że zespół ten umiejętnie nawiązał kontakt „z salą", co przy imprezach przeznaczonych dla szerokiego kręgu odbiorców ma szczególną wartość.

Dobrym pomysłem był program, ustalony w formie apelu klasowego (Zespół Szkół Chłodniczych w Gdyni). Dostarczył m. in. wiadomości o dziejach walki z pijaństwem i alkoholizmem w skali kraju i świata, a także o szkodliwości łączenia leków ze spożywaniem mocnych trunków. Posłużył się m. in. satyrycznymi wierszykami L. J. Kerna.

O tym, że brakuje wyczucia niuansów propagandy przeciwalkoholowej, świadczy jednak parokrotnie przez członków zespołów deklamowany wiersz I. Krasickiego „Pijaństwo", wykazujący przecież... beznadziejną bezcelowość przemawiania „do rozumu" zdeklarowanemu pijakowi.

Fragment programu, przedstawionego przez LO w Kościerzynie, z monologiem pijaczki, bełkoczącej od rzeczy pod wpływem kolejnych porcji wódki, także chyba rozminął się z celem imprezy.

Jej oprawę — w sensie muzycznym i wizualnym — zapewnił Zespół Szkół Zawodowych przy Gdańskiej Stoczni Remontowej. Akcenty propagandowe, przemawiające z serii wstrząsających plakatów „prawdziwych" (drukowanych na zamówienie Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego), wyraźnie różniły się od dość naiwnej treści plakatów, rysowanych przez młodzież szkolną. Różnica owa jest właśnie argumentem za podniesieniem wymogów, stawianych w konkursach, które firmuje m. in. SKP.

Program wokalno-recytatorski, pokazany na giełdzie pomysłów, przez młodzież z GSR był, jak większość pozostałych, cenny lecz nie dość dobrze wykonany. W efekcie przykładowa zgaduj-zgadula, która mogła dostarczyć obserwatorom wielu informacji, stała się długą, nudną piłą, a II faza programu miała tylko dobre hasła i końcowe frazy, domagające się ogłoszenia swoistego alarmu przeciwalkoholowego.

Lwi pazur został przytępiony nawet w programie laureata I nagrody — zespołu z LO Malbork, mającego walczyć o pierwszeństwo na giełdzie krajowej.

Na scenie — jedna grupa barwna, w ludowych strojach, rozbawiona, rozśpiewana i roztańczona przy suto zakrapianej libacji, a druga — w ciemnych ubiorach — opowiada, jak wielkie nieszczęścia spotkały ją z winy pijaków i alkoholików.

Statyczne monologowanie grupy „ponurej" ogromnie traci na wyrazie wobec rozochoconego i przyciągającego wzrok widowiska... grzecznie i w tym wypadku przykładnie bawiących się uczestników libacji.

Wymagania, które pokrótce wyłuszczyłam, na pewno nie byłyby zbytnio wygórowane, gdyby nie pozostawiać młodzieży samej w układaniu i realizowaniu programu. Konsultacja i weryfikacja pomysłów jest konieczna, jeśli propaganda przeciwalkoholowa ma być celna, udana i nie ośmieszająca ruchu społecznego, który usiłuje szerzyć ideę trzeźwości.

Na przyszłość należałoby również z góry określić zespołom czas prezentowania programu. Kolejna uwaga — nie powinno się dopuszczać, by w jury zasiadał ktoryś z opiekunów grup, uczestniczących w konkursie.

I jeszcze jedno. Nie należało, mianowicie, zapominać, że impreza jest dla młodzieży. Czyż nie byłoby dobrze, gdyby jury na swoje przydługie obrady przeniosło się do bocznego pomieszczenia, dając młodzieży możność na przykład potańczenia po wielogodzinnym siedzeniu w napięciu nerwów? Zespół muzyczny był przecież obecny przez cały czas, urozmaicając imprezę.

Za włożony trud, niewątpliwie jak najlepsze chęci, ambitne starania i wszystkie formy propagandowe — młodzieży uczestniczącej w giełdzie pomysłów należy się serdeczne podziękowanie. Niech nie rezygnuje ze służenia słusznej sprawie. Niech poszukuje nadal odpowiednich form agitowania za trzeźwością, niech zasila szeregi działaczy Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego.

Może zechce przy tym, podobnie jak organizatorzy i patronowie konkursu-giełdy, przyjąć krytyczne uwagi za dobrą monetę i zastosować się do nich na przyszłość, by lwi pazur nabrał ostrości.

Wiesława Rejnson

Na placyku przy ul. Szerokiej stoi kamienica, której na pewno nie można nazwać tego placyku ozdobą... Fot. M. Zarzecki

Otoczenie placów budów musi wyglądać porządnie

MSP w społecznej akcji estetyzacji Głównego Miasta

Na Starym Mieście rozpoczęły się ostatnie kosmetyczne prace przed sezonem turystycznym. Malowanie parkanów, koszy na śmieci, ławek, sprzętu zabawowego dla dzieci, a także inne prace porządkowe powinny dodać miastu urody. Te drobne na pozór zadania, powtarzane corocznie prace, pozwalają utrzymać gdańskie kamieniczki, przedproża i zakątki w nieustającym blasku i świetności.

Główny front robót skoncentrowany będzie na ulicach Ogarnej, Mariackiej, Piwnej, Chlebnickiej. Uporządkowanie przedproży, oświetlenia, elementów zdobniczych nada tym najpiękniejszym i najczęściej przez turystów odwiedzanym uliczkom świeżości.

Przysporzenie urody naszemu miastu było również celem działań podjętych przez gdańską Miejską Służbę Porządkową w ciągu ostatnich dni. Jej członkowie postanowili bowiem zrobić porządek ze znajdującymi się w obrębie Głównego Miasta parkanami. W ubiegły piątek, sobotę i niedzielę pracowicie obdzierali je ze "starych, powiewających przy bałtyckiej bryzie plakatów. Następną czynnością było mycie resztek kleju, kurzu i przygotowanie płotów do malowania.

Jesteśmy pełni uznania dla pracy, wykonanej przez MSP, która wpłynęła na upiększenie naszych ulic. Wielokrotnie problem ten podejmowaliśmy na naszych łamach. Jeżeli płoty wokół placów budów muszą istnieć **to muszą również estetycznie wyglądać.** Inaczej staną się szkaradzieństwem.

Teraz kiedy dzieło porządków zostało już wykonane, trzeba dopilnować, by nikomu nie przyszło przypadkiem do głowy dekorowanie płotów nowymi plakatami, bo po paru dniach staną się one, niestety, bliźniaczo podobne do tych, które z takim nakładem sił usunięto. Do reklamowania imprez i przedsięwzięć wyznaczono specjalne miejsca.

Zanotowaliśmy już przypadek „dzikiego plakatowania". W tunelu na Węźle Leningradzkim na szybie witryny jeden ze studenckich klubów przykleił — byle jak, na ukos — plakat reklamujący imprezę. Kto będzie mył za kilka dni te szyby? Znowu Miejska Służba Porządkowa? A może winowajca?

Chcieliśmy powrócić jeszcze do sprawy zagospodarowania Starego Miasta. Otóż na placyku między ulicą Szeroką a kościołem Św. Mikołaja stoi dom. Nie udało nam się stwierdzić czy ma wartość zabytkową. Prezentuje się... tak jak na zdjęciu. Przy wszystkich podejmowanych staraniach o urodę Starego Miasta — **jest jej wątpliwym atrybutem.**

Al.

Uciekł z miejsca wypadku

8 III. 1978 r. około godz. 15.00 w Gdańsku na węźle Hucisko 19-letnia kobieta podczas przechodzenia jezdni na wyznaczonym przejściu dla pieszych została potrącona przez samochód osobowy „Fiat" koloru wiśniowego. Kierowca tego samochodu odjechał z miejsca nie zatrzymując się. Świadkowie wypadku proszeni są o osobiste lub telefoniczne skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego KM MO w Gdańsku ul. Kurkowa 8, pokój nr 3, tel 37-05-29 lub 37-02-95.

Nowa forma turystyki

W świat z „Orbisem" ale indywidualnie

W tym roku po raz pierwszy PBP „Orbis" zaproponowało na szeroką skalę nową formę turystyki, która z miejsca zdobyła sobie dużą popularność. Jest to turystyka indywidualna do różnych krajów — zarówno socjalistycznych, jak i w strefie dolarowej. „Orbis" przyjmuje mianowicie zamówienia na rezerwację świadczeń w postaci noclegów, wyżywienia, udziału w wycieczkach lokalnych, transferach itd. Przy pobytach dłuższych wypoczynkowych „Orbis" zaproponował turnusy w domkach campingowych i bungalowach.

Największym zainteresowaniem cieszyły się po wprowadzeniu tej nowej formy wyjazdy do ZSRR, głównie do Moskwy, Leningradu i nad Morze Czarne oraz do słynnych uzdrowisk na Kaukazie. Piszemy „cieszyły się" — bo wykupiono je wszystkie w ciągu kilku tygodni. Cały limit wczasów indywidualnych w domkach campingowych NRD i CSRS oraz w hotelach, także został w krótkim czasie całkowicie wysprzedany. Załatwiane są jeszcze indywidualne wyjazdy na Węgry i do Rumunii, z gwarancją hotelu i wyżywienia, a także pobyty w uzdrowiskach rumuńskich. Jak łatwo zgadnąć — z ogromnym zainteresowaniem spotkała się także ta nowa forma, jeżeli chodzi o wyjazdy do Bułgarii, gdzie „Orbis" pośredniczył w wynajmie nie tylko kwater prywatnych — w tym kwater „lux" dla turystów indywidualnych, ale również nadmorskich willi jednorodzinnych.

Eksperymentalnie wprowadzono w tym roku również pośredniczenie w załatwianiu indywidualnych pobytów nad morzem we Włoszech — dla turystów, którzy wykupili przydziały dewizowe. Jest to więc ogromne ułatwienie zwłaszcza dla turystów indywidualnych, udających się na urlop do Włoch własnym samochodem, lub korzystających z połączeń zagranicznych PKS. Tym razem wczasy we Włoszech załatwiane są w hotelu „Claudius" w miejscowości Cattolica (nie opodal Rimini).

Wydaje się, że forma ta powinna zostać rozwinięta jeszcze bardziej w roku przyszłym, zwłaszcza dla turystów indywidualnych, którzy lubią wczasy spędzać w małym gronie, a często pragną na zagranicznych trasach wykorzystać własny środek lokomocji.

(sier.)

Spotkanie z Bolesławem Facem

Biblioteka Wojewódzka i gdański Oddział ZLP organizują kolejną imprezę z cyklu „Postawy twórcze", która podobnie jak poprzednie odbędzie się w kawiarni „Literacka" przy ul. Mariackiej 50/52 w Gdańsku. Dzisiaj o godz. 18 na temat swojej twórczości i artystycznych założeń będzie mówił poeta, prozaik, publicysta i tłumacz, Bolesław Fac.

Najnowsza książka Bolesława Faca to wydany niedawno przez Wydawnictwo Morskie zbiór wierszy „Faksymile". Jest on ponadto od wielu lat jednym z animatorów i organizatorów życia literackiego na Wybrzeżu.

Parasolka do odebrania

W ubiegłym tygodniu w taksówce marki „Mercedes", numer boczny 248 znaleziono parasolkę. Odbiór Sopot ul. Władysława IV 11.

El.

Załatwiamy odtręki

Kury w cudzym ogrodzie

Franciszek D. z Gdańska-Brętowa ma nieduży ogródek, w którym hoduje kwiaty i warzywa, natomiast jego sąsiad hoduje kury. Jedna hodowla nie sprzyja drugiej, ponieważ kury korzystają ze swobody i chętnie przychodzą do sąsiedzkiego ogródka. Sprawa kur stała się przedmiotem sporu. Ich właściciel utrzymuje, że drób może chodzić gdzie i jak mu się podoba, Franciszek D. jest zdania, że powinny mieć wydzielony wybieg i prosi nas abyśmy arbitralnie wypowiedzieli się na temat kto ma rację.

Rację ma nasz korespondent. Drób, jeśli jest już hodowany w obrębie miasta, (a Brętowo znajduje się przecież w jego granicach) **nie może spacerować sobie beztrosko po ulicach, cudzych ogródkach czy podwórkach.** Sprawę przekazaliśmy do wiadomości Miejskiej Służbie Porządkowej (przy okazji podajemy jej adres: Fiszera 2 Gdańsk-Wrzeszcz).

(rk)

Kto pomoże?

„Już ponad pół roku — pisze w liście Jan Lakotowicz — nie mogę nigdzie kupić opony o wymiarach 16×325. Potrzebuję jej do swojego inwalidzkiego wózka „Velorex 350". Jest to dla mnie bardzo ważna sprawa, ponieważ wózek ułatwia mi szalenie życie. A przecież bez dobrej opony nie mogę go ani zarejestrować, ani też nim jeździć. Pomóż mi redakcjo w znalezieniu tak bardzo potrzebnej mi opony".

Typ opony, o jaką chodzi, używany jest do motocykli „Jawa" i „MZ". Być może któryś z naszych zmotoryzowanych Czytelników ma taką oponę w zapasie oraz dobre serce i nie zostawi p. Jana w biedzie. Zwracamy się w jego imieniu z apelem o odsprzedanie opony 16×325. Dział Łączności z Czytelnikami chętnie podejmie się pośrednictwa, jednak dla uproszczenia sprawy podajemy adres zainteresowanego: ul. Chłopska 22 K m 8, 80-375 Gdańsk-Oliwa.

(r. k.)

Jan Ptaszyn Wróblewski wystąpi w Gdańsku

Jak się dowiadujemy, 17 bm. w „Żaku" wystąpi kwartet **Jana Ptaszyna-Wróblewskiego**, w którym obok lidera grać będą: **Andrzej Dąbrowski, Marek Blisiński i Witold Szczurek.** Przypominamy, że saksofonista Jan Ptaszyn-Wróblewski jest jednym z weteranów polskiego jazzu prowadzącym obecnie obok wspomnianego wyżej kwartetu Big Band Polskiego Radia i Telewizji, uznany za jeden z najlepszych w Europie oraz wielce popularne zespoły: SPPT „Chałturnik", „Mainstream" i „Grand Standart Orchestra". Poza tym J. P. Wróblewski jest znanym i cenionym publicystą jazzowym.

Dżinsowy interes

Milicyjny patrol, pełniący służbę w sylwestrową noc, na terenie Oliwy przy ul. Czerwonego Sztandaru, spostrzegł młodego mężczyznę manipulującego przy kiosku „Ruchu". Przyłapanym na gorącym uczynku okazał się 18-letni **Mirosław Sabatowicz**, zamieszkały w Gdańsku przy ul. Obrońców Wybrzeża 4b — 2. Usiłowanie włamania nie jest jeszcze przestępstwem takiego kalibru, które wymaga aresztowania sprawcy do rozprawy sądowej. Po wykonaniu więc czynności służbowych, M. Sabatowicza zwolniono, miał odpowiadać z wolnej stopy.

Atoli w toku prowadzenia sprawy okazało się, że jest on poszukiwanym „specjalistą" od kradzieży, o których milicja otrzymała aż 10 meldunków. Szwendając się po ulicach M. Sabatowicz wypatrywał, gdzie rozwieszone na sznurkach suszą się dżinsy.

M. Sabatowicz był już karany, lecz wyszedł na wolność w wyniku amnestii ze względu na młody wiek. Miał wyrok 3 lat pozbawienia wolności. Odsiedział tylko pół roku. Został zobowiązany do podjęcia pracy zarobkowej, bo to jeden z warunków amnestii. Zamiast niej jednak, w „przepisowym" terminie, wszedł z powrotem na drogę przestępstwa.

W wyniku rozprawy przed Sądem Rejonowym w Gdańsku Mirosław Sabatowicz został skazany na karę dwa i pół roku pozbawienia wolności oraz 20 tysięcy złotych grzywny. Ale to jeszcze nie wszystko — pozbył się dobrodziejstwa amnestii i pozostała karę, również 2 i pół roku pozbawienia wolności, będzie musiał teraz odbyć.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. Należy dodać, że oskarżony został aresztowany na sali sądowej.

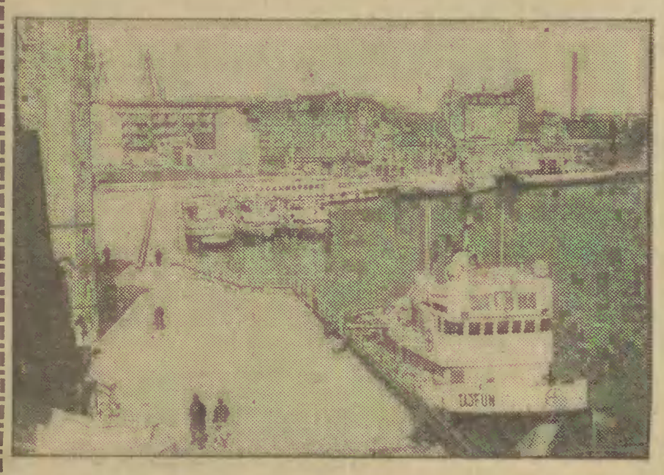

Długie Pobrzeże w Gdańsku Fot. M. Zarzecki

Skrzynka dla „Neptuna"

(Dokończenie ze str. 3)

W „Unimorze" opracowuje się nowy typ telewizora kolorowego z 16-calowym kineskopem i wszystko wskazuje na to, że jego produkcję będzie można podjąć za dwa lata. Zakłady chcą także sprostać zapotrzebowaniu na małogabarytowy, przenośny telewizor czarno-biały. Uczestniczy też w produkcji licencyjnej polskiego telewizora kolorowego „Jowisz", dostarczając moduły.

Zaplecze techniczne „Unimoru" wiele pracy poświęca przygotowaniu produkcji w nowym zakładzie. Oprócz znacznego zwiększenia produkcji telewizorów, będzie on wytwarzał zabawki elektroniczne, zwiększy ilość i asortyment urządzeń profesjonalnych. Wymaga to wprowadzenia dalszej automatyki w procesach produkcyjnych.

W. GABRIAŁOWICZ

Od redakcji: Zwracamy się do Warszawskich Zakładów Obudów „Polcolor" o poinformowanie nas jakie planują przedsięwzięcia mające na celu pełne i rytmiczne zaspokojenie zapotrzebowania na skrzynki telewizyjne. Gdańskich Zakładów Elektronicznych „Unimor".

W dzisiejszym programie II o godz. 21.00 zapraszamy telewidzów na spotkanie z prof. **Wiktorem Degą.** Ten wybitnej sławy specjalista w dziedzinie chirurgii ortopedycznej i rehabilitacji był pierwszym lekarzem, któremu przyznano Order Budowniczego Polski Ludowej. Prof. Wiktor Dega związany jest od lat z Akademią Medyczną w Poznaniu, z jego inicjatywy powstało Polskie Towarzystwo do Walki z Kalectwem. Czuje się odpowiedzialny nie tylko za leczenie urazu fizycznego, ale również za to, by jego pacjenci znaleźli po wyleczeniu swoje miejsce w społeczeństwie. Stąd właśnie narodziła się idea powiązania tradycyjnego leczenia z pracą w zakładzie przemysłowym. „Nowoczesne lecznictwo byłoby okrucieństwem, gdyby usiłowało jedynie ratować życie — powiedział w jednym z wywiadów — a nie chciało zająć się kalectwem, przed którym nie potrafiło uchronić człowieka".

Na wiosennym spacerze

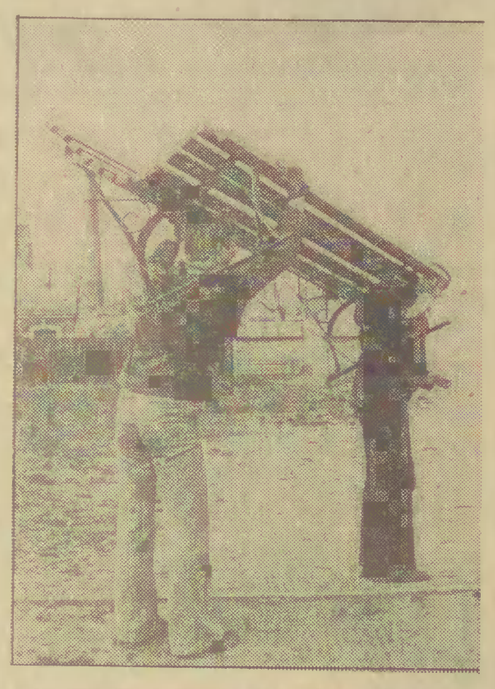

Na wiosenny spacer. Przezorny zawsze ubezpieczony. Fot. M. Zarzecki

PODWIECZOREK

Polacy nie gęsi...

Lingwiści z Olkusza

Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych produkuje 2-litrowe bańki do mleka w cenie 26,50 zł i w gatunku III. Bańki zdobi napis „Melk".

Fakt, że na nich nie wymalowano słowa „mleko" dowodnie świadczy, iż olkuskim fachowcom lepiej idzie nauka języków obcych niż produkcja baniek.

Automaty i ludzie

Trzej młodzieńcy (nazwiska i adresy znane redakcji) usiłowali rozmienić w automacie zainstalowanym w Wojewódzkim Urzędzie Pocztowym w Gdańsku, ul. Długa, 5-złotową monetę. Ponieważ po jej wrzuceniu automat się zaciął, uprosili jedną z urzędniczek, aby go otworzyła. Jedna urzędniczka odesłała ich do drugiej, natomiast druga do trzeciej. Do trzech razy sztuka. Stało się tak, jak prosili i jeszcze gorzej. Kiedy po otwarciu automatu trzecia urzędniczka spostrzegła, że znajduje się w nim kilka metalowych blaszek, zrugała młodzieńców za to, że je wrzucili. Spory akapit swego przemówienia poświęciła walce MO z chuligaństwem.

Młodzieńcy najedli się wstydu przed ludźmi i strachu przed milicją za jedyne, własne 5 złotych. A urzędniczka? Cóż, pewnie opowiada znajomym jaką to paskudną młodzież mamy...

Na odwrót

Gdański Zakład Energetyczny prowadzi na ul. Wyczółkowskiego ciekawy eksperyment. Latarnie zdobiące wspomnianą ulicę zapalają się w dzień i gasną wieczorem. Ludność o eksperymencie wypowiada się bez entuzjazmu. I z utylitarnego punktu widzenia ma rację. Ale gdyby latarnie paliły się w nocy, ulica przestałaby być oryginalna i tym samym godna opiewania na łamach „Podwieczorka".

Myśl w ramce

Kiedy złodziej nie ma okazji do kradzieży, skazany jest na uczciwość.

Ciekawinki z różnych stron

PO PIERWSZE NIE MAMY ARMAT

W sklepie ze sprzętem wędkarskim przy ul. Szewskiej w Krakowie, pewien klient chciał kupić kilka metrów żyłki. Personel sklepu chciał mu sprzedać cały motek. Klient wpisał się do książki skarg i wniosków, po czym w niedługim czasie otrzymał odpowiedź, że żyłki nie sprzedano mu słusznie. Motywacja: „Sklep nie jest dostosowany do sprzedaży na metry z powodu braku metra".

Z jakiego powodu sklep nie ma metra, nie raczono powiedzieć.

BARDZO SŁUSZNE HASŁO

Wzdłuż torów kolejowych przy ul. Świętochowskiego w Lublinie od kilku lat leży kilkadziesiąt zardzewiałych szyn. Obok nich wkopano ogromnych rozmiarów tablicę: „Zbiórka złomu, to społeczny obowiązek".

Głowy pracują, żeby tak jeszcze ręce...

WIOSNA Z PIASKIEM

Natomiast na peronie kolejki elektrycznej w Gdańsku-Oliwie leży rozdeptana już co nieco, pyzma złocistego piachu. Leży tak od jesieni i mało co z niej ubyło w trakcie zimowego posypywania. Opinie na temat przeszkadzającej przy wsiadaniu i wysiadaniu z kolejki kupy piachu, są podzielone. Jedni pasażerowie utrzymują, że kupa wytrzyma do następnej zimy i będzie jak znalazł, drudzy — że nim jesień przyjdzie piach rozdeptany zostanie na dycht.

Nowe mieszkanko

Pan Emanuel Z. otrzymał klucze do nowego mieszkania przy ul. Stryjskiej 5a w Gdyni-Redłowie i od lutego br. zaczął skrzętnie opłacać czynsz oraz naprzykrzać się władzom spółdzielni „Bałtyk". Naprzykrzanie wzięło się stąd, że w pokojach nowego mieszkanka brakuje podłóg, a w kuchni i łazience płytek PCW, że kuchenka, obszabrowana z pokręteł i palenisk, stoi nie podłączona do gazu w pokoju, obok zlewozmywaka zresztą.

Pan Emanuel Z. żali się nam, że na pisma, które wystosował zarówno do zarządu spółdzielni, jak i osiedlowej administracji, nie może doczekać się odpowiedzi.

A dlaczego miałby się doczekać?! Kiucze wziął, czynsz płaci...

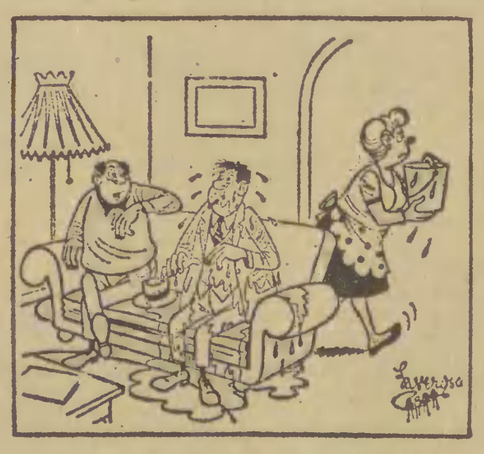

— Teraz pojmujesz, dlaczego rzuciłem palenie?

DOWCIPY Z BRODĄ

Pewien młody człowiek uskarżał się przed Twainem, że ojciec go nie rozumie. Wielki humorysta odpowiedział:

— Cierpliwości, chłopcze! Przeżywałem to samo. Kiedy miałem lat siedemnaście — mój ojciec był tak tępy i uparty, że nie mogłem z nim wytrzymać. Kiedy natomiast ukończyłem dwadzieścia pięć — nie mogłem się nadziwić, jak ten stary człowiek zmądrzał przez osiem lat.

* * *

Znany francuski reżyser filmowy Clouzot umówił się na spotkanie z amerykańskimi scenarzystami, Newmanem i Bentonem w barze na lotnisku Orly. Reżyser po przybyciu stwierdził jednak, iż port ma cztery bary — dość od siebie odległe. Zapytał więc w punkcie informacyjnym:

— Czy mógłbym prosić o przekazanie komunikatu przez głośniki?

— Tylko w przypadku poszukiwania dzieci — brzmiała odpowiedź.

— To świetnie! — ucieszył się filmowiec. — Proszę aby spiker ogłosił, że stryjek Clouzot oczekuje swych bratanków Newmana i Bentona...

Historie dwuwymiarowe

Wściec się można

— Może napijemy się kawy? — zaproponowałam.

— Broń Boże! — wykrzyknęła Małofiacka — kawą to mi się już odbija!

— Mówiłem — pokręcił głową Małofiacki — ale mnie nie słuchałaś.

— Mówiłeś, ale sam w kolejce też stałeś.

— Stałem, bo mi kazałaś! — wykrzyknął Małofiacki. — „Trzeba zrobić zapasy, każdy gdzieś kawę kombinuje, rusz się" — przedrzeźniał żonę. — A teraz co? Cała szafka w kuchni zawalona, jest jeszcze 50 paczek!

— To ile tego mieliście? — zdziwiła się Buba.

— Diabli wiedzą! Codziennie kupowaliśmy po 6 paczek. Sprzedawali po dwie na głowę, a ona — wskazał na żonę — pożyczała do kolejki córkę sąsiadki.

— Paranoja! Oj, ci panikarze, dobrze im tak — roześmiał się mgr Basik. — Ja wczoraj kupiłem kawę po 48 złotych...

— Herbaty chcę — jęknęła Małofiacka.

— Właśnie mi zabrakło — powiedziałam.

— To ja skoczę do samu — zaofiarował się Małofiacki.

— Zaraz wracaj — rozkazała Małofiacka i sięgnęła po „Dziennik". — To straszne — pisnęła po chwili — psy gryzą ludzi!

— A ty byś chciała, żeby było odwrotnie? — spytała Buba.

— Chodzi o to, że te psy gryzą bezimiennie — wyjaśniła Małofiacka.

— Szarady opowiadasz — wtrącił mgr Basik — pies ma się najpierw przedstawić, a potem gryźć?

— Pies ma być na smyczy, a zły, dodatkowo w kagańcu. Jak by cię bezpański kundel ugryzł, to co byś zrobił?

— Poszedłbym na zastrzyk przeciw wściekliźnie.

— Właśnie! A gdybyś wiedział, że pies był szczepiony to nie musiałbyś!

— Faktycznie, masz rację — skapitulował mgr Basik. — Ale powinnaś ją wyłuszczyć nie nam, tylko tym, którzy pozwalają hasać psom bez opieki.

— Właśnie o tym piszą w gazecie. W ciągu tygodnia było 30 pogryzień — poinformowała Małofiacka. — Apelują o ostrożność. Były już wypadki pogryzienia przez wściekłe koty. W lasach też nie lepiej. Wściekają się wiewiórki, lisy i nawet sarny. Jak tu żyć?!

— Nie przesadzaj — powiedziałam uspokajająco.

— A kto tu przesadza! Zewsząd czyha zagrożenie: na osiedlu psy i koty, w lasach czają się wściekłe lisy i grasują hordy wściekłych wiewiórek, że o sarnach nie wspomnę. Nic, tylko zabarykadować się w domu, o Boże! — wrzasnęła histerycznie — dlaczego on tak długo nie wraca?

— Pewnie w samie jest kolejka — domyśliłam się.

— W samie! — załamała ręce Małofiacka — przecież przed samem kręci się zawsze co najmniej 10 psów!

— Nie panikuj — pogłaskał ją współczująco mgr Basik — może uda mu się wrócić cało...

— Dlaczego akurat jego miałby ugryźć wściekły pies? — powiedziała Buba. — Mało to w Gdańsku ludzi?

— Albo kot! — zachlipała Małofiacka. — Kręci się tu taki czarny.

— Może nie jest wściekły? — pocieszyła ją Buba.

— Czy wyście poszaleli? Wściec się można! — krzyknęłam zirytowana. — Głowę daję, że wróci cały oraz zdrowy.

I złapałam się przerażona za głowę. W drzwiach stał Małofiacki. Z jego palca sączyła się krew. Skamieniejliśmy.

— Kiedy oni wymienią te stare koszyki na całe? Skaleczyłem się o drut — powiedział.

— Człowieku, ale ty masz szczęście! — wykrzyknął mgr Basik.

PEPSI

Sport

Arka gra w Chorzowie

Mecz o wszystko Lechii z Gwardią W-wa

Bałtyk i Stoczniowiec walczą na własnych murawach

Po przerwie, spowodowanej występami naszej piłkarskiej reprezentacji, ekstraklasa wznawia ligowe boje.

W czekającej nas kolejce piłkarze gdyńskiej **Arki** wystąpią w Chorzowie, gdzie spotkają się z wielokrotnym mistrzem kraju, tamtejszym **Ruchem.** Dziś „Niebiescy" nie prezentują już tak wielkiej formy, jak przed laty, są też jednym z kandydatów do opuszczenia ekstraklasy, choć może właśnie dlatego mecz chorzowski będzie dla piłkarzy z Gdyni bardzo trudny.

Dodajmy tylko, że w rundzie jesiennej w Gdyni zwyciężyli arkowcy 1:0.

Oto inne spotkania I-ligowe: **Lech — Zawisza, LKS — Legia, Pogoń — Widzew, Odra — Wisła, Szombierki — Stal, Śląsk — Polonia, Górnik — Zagłębie.**

Na boiskach Trójmiasta odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę dwa mecze naszych II-ligowców. Jutro o godz. 16 na boisku w Gdyni **Bałtyk** podejmować będzie jedenastkę warszawskiej **Polonii,** a w niedzielę o godz. 11 **Stoczniowiec** zmierzy się na swoim boisku z drużyną poznańskiej **Warty.**

W obu tych pojedynkach faworytami są drużyny gospodarzy, choć pamiętajmy, że rywal Stoczniowca, piłkarze Warty sprawili przed tygodniem sporą niespodziankę, remisując z liderem tabeli warszawską Gwardią.

Najważniejszy mecz czekającej nas kolejki ligowej w grupie północnej II ligi odbędzie się w Warszawie, gdzie spotkają się główni pretendenci do awansu — warszawska **Gwardia** i **Lechia.** Mecz ten z uwagi na jego rangę wzbudza spore emocje w obozach sympatyków dwóch tych zespołów. Trudno już dziś mówić o rezultacie, jaki padnie na boisku przy ul. Racławickiej, wiadomo jednak, że zarówno dla jednej, jak i drugiej drużyny jest to być może pojedynek decydujący o ostatecznym awansie. Jego początek w sobotę o godzinie 15.

Inne spotkania w grupie północnej: Avia — Zagłębie, Jagiellonia — Gwardia Koszalin, Olimpia — Arkonia, Start — Radomiak, BKS Bydgoszcz — Motor.

Sukces młodych judoków GKS

Duży sukces odnieśli młodzi judocy Wybrzeża startujący w Mistrzostwach Polski Gwardyjskiego Plonu Sportowego MSW. W białostockiej imprezie brało udział 14 zespołów z całego kraju. Indywidualnie w wadze do 63 kg. Krzysztof Grudniak oraz w wadze do 83 kg. Wiesław Wiśniewski zdobyli pierwsze miejsca, w wadze do 75 kg Paweł Michalski zajął drugie miejsce, w wadze do 65 kg, Tomasz Błaszczyk uplasował się na miejscu trzecim, a Tomasz Lisiecki zajął piąte miejsce w wadze do 57 kg.

W klasyfikacji końcowej gwardziści ulegli zespołowi Słupska, wyprzedzili natomiast drużyny Katowic, Rzeszowa i Olsztyna.

Stoczniowiec - Zagłębie na tafli „Olivii"

Kolejną porcję hokejowych emocji będą mogli przeżyć sympatycy gdańskiego Stoczniowca.

W sobotę i niedzielę o godz. 17 na lodowisku Olivii gospodarze podejmować będą niedawnego pogromcę Podhala Nowy Targ drużynę **Zagłębia Sosnowiec.** Goście Stoczniowca zajmują aktualnie drugą pozycję w tabeli, posiadają w swoim składzie kilku uczestników niedawnych mistrzostw świata grupy „B", a ich najgroźniejszym strzelcem jest napastnik Pytel.

Do meczu z Zagłębiem drużyna gospodarzy przygotowała się starannie, bowiem ewentualny komplet punktów pozwoli podopiecznym trenera Csoricha awansować w ligowej tabeli.

Bilety na mecz Stoczniowiec — Zagłębie sprzedawane będą dziś w kasach Olivii w godz. 15—18 oraz w dniach meczu od godz. 15.

Wyścig kolarski o Puchar Prezydenta Sopotu

Interesująco zapowiada się wyścig kolarski o Puchar Prezydenta Miasta Sopotu, jaki w niedzielę rozegrany zostanie na ulicach: Mickiewicza, Świerczewskiego, Paderewskiego, Żeromskiego. Kryterium w Sopocie zostanie przeprowadzone w trzech kategoriach: seniorów, juniorów i juniorów młodszych.

W związku z wyścigiem organizatorzy zwracają się do wszystkich chętnych, którzy wybierają się na sopocki wyścig, o zachowanie szczególnej ostrożności w czasie trwania całej imprezy.

Zbiórka uczestników o godz. 9, start do wyścigu nastąpi o godz. 10.

Siódemka Pogoni Zabrze rywalem Wybrzeża

Interesująco zapowiada się kolejna runda w I lidze piłki ręcznej mężczyzn. W sobotę i niedzielę zespół Wybrzeża spotka się w Gdańsku z drużyną Pogoni Zabrze. Goście gwardzistów zajmują V miejsce w tabeli z dorobkiem 27 pkt. i wyprzedzają zespół gospodarzy o 4 pkt. Dwa zwycięstwa Wybrzeża pozwolą na nawiązanie gwardzistom walki o wciąż możliwe i realne miejsce w czołówce tabeli.

Zwycięstwo nad Śląskiem i remis z Hutnikiem stawiają drużynę Wybrzeża w roli faworyta. Goście z Zabrza nie prezentują przecież tak wysokiej klasy jak wspomniani pretendenci do tytułu mistrza kraju.

W zespole Pogoni wystąpią dwaj uczestnicy mistrzostw świata w Danii: bramkarz Mieczysław Wójczak oraz skrzydłowy Grzegorz Kokot. Do czołowych zawodników gości należą ponadto wielokrotni reprezentanci kraju — Gwóźdź i Jurczyga.

Do spotkania z Pogonią gwardziści przygotowują się bardzo starannie, trenując w hali Gedanii, gdzie w sobotę o godz. 17 i w niedzielę o godz. 10 rozegrane zostaną mecze.

Zespół Pogoni przywiązuje do spotkań z GKS równie wielką wagę, bowiem rezultaty tych pojedynków mogą mieć decydujące znaczenie w końcowej fazie rozgrywek.

L.K.

Mecz Polska–Irlandia. Na zdj.: Włodzimierz Lubański walczy z obrońcą irlandzkim. CAF — Broniarek — Telefoto

Pierwsze przymiarki po losowaniu grup eliminacyjnych MŚ w siatkówce

W Rzymie odbyło się losowanie grup eliminacyjnych tegorocznych mistrzostw świata w siatkówce, które odbędą się w ZSRR (kobiety) i we Włoszech (mężczyźni).

Polskie siatkarki znalazły się w grupie „E" mistrzostw wraz z zespołami Węgier, ChRL i Chile. Mistrzostwa odbędą się od 23 sierpnia do 7 września. Z każdej z sześciu grup eliminacyjnych po dwa zespoły uzyskają awans do półfinału.

Łatwych przeciwników w grupie eliminacyjnej wylosowali polscy siatkarze, broniący mistrzowskiego tytułu. Polacy spotkają się we Włoszech (20 10. — 1. 11.) z zespołami Meksyku, Finlandii i Wenezueli w grupie „B".

Losowanie mistrzostw świata w siatkówce było dla polskiej drużyny, broniącej zdobytego w Meksyku tytułu mistrzowskiego, bardzo pomyślne. Drużyny Meksyku i Finlandii to przecież przeciwnicy co najmniej o klasę słabsi od Polaków. O drużynie Wenezueli niewiele wiadomo, ale zdecydowanie ustępuje ona poziomem Brazylii i Meksykowi, nie może być więc groźna dla światowej czołówki.

Pozornie są powody do zadowolenia. Trener polskich siatkarzy Jerzy Welcz nie ukrywa jednak, że jego drużynę czeka bardzo trudne zadanie. Przebrnięcie przez eliminacje nie sprawi mistrzom świata najmniejszych trudności, ale już w półfinale będą oni mieli groźnych przeciwników.

Zgodnie z regulaminem mistrzostw dwie drużyny z „naszej" grupy (grupa „B") awansują do półfinału II. W półfinale tym znajdą się także po dwa pierwsze zespoły z grup „D" (najprawdopodobniej Japonia i Kuba) oraz „F" (w której są: CSRS, Rumunia, Korea Płd., USA). W półfinale każda z drużyn rozegra cztery mecze z zaliczeniem wyniku spotkania z eliminacji.

W drugiej grupie półfinałowej zdecydowanie najsilniejszym zespołem będzie ZSRR. Obok siatkarzy radzieckich wystąpią w nim prawdopodobnie: NRD, Bułgaria, ChRL, Włochy i Brazylia.

Z pierwszej czwórki igrzysk w Montrealu, aż trzy zespoły znajdą się prawdopodobnie w jednym półfinale, jeśli dołączą do tego jeszcze dwie silne drużyny z grupy „F" — staje się jasne, że walka o medale trwać będzie już od pierwszego pojedynku półfinałowego — mówi trener Welcz — czekają nas cztery bardzo trudne mecze i to dzień po dniu. Taki układ grup półfinałowych stawia nas w trudnej sytuacji, jeśli wywalczymy miejsce w finale przystąpimy do niego o wiele bardziej wyeksploatowani niż zespoły z półfinału I.

Od wielu już lat — kontynuuje J. Welcz — w najważniejszych imprezach w siatkówce faworyzuje się gospodarzy. W roli tej występują z zasady drużyny słabsze, które chcąc umożliwić sobie walkę o korzystniejszą lokatę tak kierują ustawieniem grup, że w jednej z nich — obok gospodarzy — znajduje się z zasady tylko jedna silna drużyna. Podobnie stało się i w tym roku. Będziemy mieli bardzo trudnych przeciwników, ale podobnie było przecież i w innych imprezach.

Zwycięzca „polskiego" półfinału znajdzie się w korzystniejszej sytuacji. Druga drużyna tej grupy grać będzie bowiem pierwszy mecz finałowy „na krzyż" ze zwycięzcą półfinału I, a więc prawdopodobnie ze Związkiem Radzieckim. Finał rozgrywany będzie systemem olimpijskim, po spotkaniach „na krzyż" ich zwycięzcy grać będą o złoto, a pokonani o brąz.

wieczór

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny — 9/11 — 80-958 Gdańsk
Redaguje Kolegium: Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Telefony:
31-11-24 - red. nacz., sekretariat
31-42-10 - z-ca red. naczelnego
31-96-14 - sekretarz redakcji
31-51-65 - dz. kulturalny
31-92-31 - dz. ekon-morski
31-00-31 - dz. społeczny
31-27-49 - dz. miejski
31-85-05 - dz. sportowy
31-55-42 - dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12; prawnik: wtorki godz. 15—16, soboty godz. 12—13, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/31 nr 66.
Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9—15 w sobotę w godz. 9—12
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-79 w godz. 8—17
UPT — Sopot 1, Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84, w godz. 10—17, soboty 10—15
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31, w godz. 8—18
WUP — Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84, w godz. 8—20
WUP — Elbląg, plac Słowiański 1/3

Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża", 80-958 Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185. Nr indeksu 35055
Zam. 966 — R-7
RK

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

Urząd Miejski w Gdańsku

WYDZIAŁ GOSPODARKI TERENOWEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA

w porozumieniu z Wojewódzkim Zakładem Weterynarii w Gdańsku informuje, że

SZCZEPIENIA PSÓW PRZECIW WŚCIEKLIŹNIE W 1978 R. NA TERENIE M. GDAŃSKA

odbywać się będą wg podanego niżej harmonogramu:

L. p.	Dzielnica	Miejsce szczepień	Data	Godziny
1.	Goplańska (Kiełpino Górne)	u sołtysa	18 04 1978	12.00—13.00
2	Kaczeńki	"	18 04 1978	13.30—14.00
3	Kiełpinek	"	18 04 1978	14.00—14.30
4	Jasień	"	19 04 1978	9.00—10.30
5	Szadółki — Rembowo	"	19 04 1978	11.00—12.00
6	Ujeścisko Stare	"	19 04 1978	12.30—13.00
7	Łostowice — Zakoniczyn	"	20 04 1978	13.30—15.00
8	Przemian (Maćki)	"	20 04 1978	10.00—11.30
9	Niegowo	"	20 04 1978	12.00—12.30
10	Lipce	Ob. Skibiński, ul. Jedn. Robotn. 321	20 04 1978	13.00—16.00
11	Św. Wojciech	Ob. Stachurski, ul. Jedn. Robotn. 447	21 04 1978	14.00—16.00
12	Orunia — Nowiny	Schronisko dla Zwierząt — Madalińskiego 1	25 04 1978	12.00—17.00
13	Orunia — Żuławy	Klub Młodzieżowy	26 04 1978	12.00—17.00
14	Olszynka	Świetlice POD ul. Bratki 1	27 04 1978	12.00—17.00
15	Rudniki	Ob. Abciowicz ul. Miałki Szlak 95	28 04 1978	10.00—12.00
16	Suchanino — Chełm, Zabornia, Śródmieście	Wojewódzka Lecznica dla Zwierząt, ul. Kartuska 249	15 05 — do 20 05 1978	12.00—17.00
17	Przeróbka	Zakład Rejonu Eksploatacji nr 4, ul. Sierna 6	28 04 1978	12.30—16.00
18	Stogi	Baza Remontowa Rej. Eksploatacji nr 5, ul. Wrzosy 21	2 05 1978	12.00—17.00
19.	Górki Zachodnie — Krakowiec	Ob. M. Gomuła, ul. Łowicka 15	3 05 1978	10.00—12.00
20	Pieniewo	Ob. F. Ziółkowski	3 05 1978	13.00—14.00
21	Nowy Port	PGM Nowy Port	4 05 1978	12.00—16.00
22.	Zielony Trójkąt	Garaż nr 41 ul. Twarda 5	4 05 1978	16.30—18.00
23	Letnica	Placówka ORMO, ul. Sielska	5 05 1978	12.00—15.00
24.	Rejon ul. Wałowej	Garaż, ul. Dyrekcyjna 6	5 05 1978	15.30—18.00
25	Brzeźno	Warsztaty Rejonu Eksploatacji nr 12 ul. Dworska 27	8 05 1978	12.00—17.00
26	Osowa	Ob. Zelewski	24 04 1978	14.00—16.00
27	Wysoka — Barniewice	Ob. Mielewczyk	24 04 1978	12.00—14.00
28	Oliwa — Osiedle Młodych	ul. Kapitów 10	11 05 — do 12 05 1978	12.00—17.00
29	Przymorze Zaspa, Zabianka	ul. Kapitów 10	2 05 — do 6 05 1978	12.00—17.00
30	Rębiechowo	u sołtysa	17 04 1978	9.00— 9.30
31	Firoga	"	17 04 1978	10.00—11.00
32	Kokoszki	"	17 04 1978	11.30—13.00
33	Bysewo	"	17 04 1978	13.00—13.30
34	Smęgorzyno	Ob. Ś. Skierka	17 04 1978	14.00—15.00
35	Klukowo	u sołtysa	18 04 1978	10.00—11.00
36	Owczarnia	PGR Owczarnia	18 04 1978	9.00— 9.30
37	Matarnia	PGR Matarnia	18 04 1978	11.00—11.30
38	Brętowo	Świetlica, ul. Dolne Młyny 4	15 05 1978	12.00—15.00
39	Wrzeszcz	Targowisko, Wyspiańskiego 22	8 05 — do 12 05 1978	12.00—17.00
40	Migowo — Piecki	Wojewódzka Lecznica dla Zwierząt, ul. Kartuska 249	15 05 — do 20 05 1978	12.00—17.00
	Dodatkowy termin dla wszystkich dzielnic	Wojewódzka Lecznica dla Zwierząt, ul. Kartuska 249	22 05 — do 24 05 1978	10.00—17.00
	Doszczepianie zwierząt młodych	j. w.	od 1 do 5 każdego miesiąca	9.00—14.00 oraz 15.00—19.00

K-1666

LUDNOŚCI ● USŁUGI DLA LUDNOŚCI ● USŁUGI DLA LUDNOŚCI

NOWATOR

Usługi dla ludności

USŁUGI DLA LUDNOŚCI ● USŁUGI DLA LUDNOŚCI ● USŁUGI DLA

W ZAKRESIE POLIGRAFII

jak: zaproszenia, dyplomy, bilety wizytowe, ulotki reklamowe wielobarwne itp.

ODBITKI KSEROGRAFICZNE

dokumentów, instrukcji, świadectw, prac dyplomowych, zaświadczeń itp.

OPRAWY I MASZYNOPISANIE

WYKONUJĄ EKSPRESOWO PUNKTY USŁUGOWE POLIGRAFICZNO-PAPIERNICZEJ SP-NI PRACY „NOWATOR" W GDYNI

- GDYNIA, ul. Stryjska 2/4, tel. 22-17-10 wew. 31 — czynny codziennie w godz. 7.00—15.00, soboty w godz. 7.00—13.00
- GDYNIA, ul. Starowiejska 33, tel. 21-62-91 — czynny codziennie w godz. 7.00—18.00, soboty w godz. 7.00—16.00
- GDYNIA, ul. Pomorska 55/57, tel. 21-59-54 — czynny codziennie w godz. 7.00—15.00, soboty w godz. 7.00—13.00
- GDAŃSK-WRZESZCZ, ul. Grunwaldzka 142, tel. 41-25-47 — czynny codziennie w godz. 7.00—15.00, soboty w godz. 7.00—13.00
- SOPOT, ul. 20 Października 783, tel. 51-26-84 — czynny codziennie w godz. 8.00—15.00, soboty w godz. 8.00—13.00
- KARTUZY, ul. Dworcowa, tel. 21-15 — czynny codziennie w godz. 7.00—15.00, soboty w godz. 7.00—13.00
- TCZEW, ul. Łazienna 10, tel. 46-22 — czynny codziennie w godz. 7.00—15.00, soboty w godz. 7.00—13.00
- ELBLĄG, ul. Tysiąclecia 1, tel. 68-39 — czynny codziennie w godz. 7.00—15.00, soboty w godz. 7.00—13.00

K-2069

MOTORYZACYJNE

OPLA Rekorda — sprzedam. Gdańsk-Chełm, ul. Reformacka 6/8. G-20892

FIATA 126p, odbiór z Polmozbytu, kwiecień 1978 — sprzedam. Kwidzyn, Braterstwa Narodów 52/4, wiadomość po godz. 15.30. P-338

ZASTAWĘ 1100p, z powodu wyjazdu — sprzedam. Elbląg, ul. Robotnicza 181. G-20890

SYRENĘ 105, rok 1973 — sprzedam. Telefon 52-18-67, po 15. G-21081

FIATA 126p, odbiór Polmozbyt — sprzedam. Telefon grzecznościowy 52-38-37. G-20893

FIATA 125p combi, 1976 (silnik na gwarancji), sprzedam. Gdynia, Śląska 56/11, od 16. S-11836

SKODĘ Octavię kupię. Oferty 20952. Biuro Ogłoszeń — 80-958 Gdańsk.

SYRENĘ 105, 1974 r. — pilnie sprzedam. Telefon 20-02-11, po 16. G-20953

SPRZEDAŻ

TAKSOMETR Poltax 2 — sprzedam Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 42 B m. 11. G-20796

PUDELKA miniaturowego, czarnego, z rodowodem — sprzedam. Telefon 21-75-15. G-20951

STÓŁ okrągły, hiszpański i szafkę narożną (ciemny dąb) nowe — sprzedam. Przymorze, Kołobrzeska 20/30. G-20859

DOMEK drewniany, nad jeziorem w Chmielnie, nadający się na gastronomię — sprzedam. Telefon 41-51-53 G-20767

OWCZARKI niemieckie, szczenięta, po złotej medalistce i championie, sprzedam. Telefon 41-18-89. G-19513

ROŚLINY skalne, byliny, krzewy ozdobne. Sprzedaż: Oliwa, Polanki 58 (przystanek tramwajowy uniwersytet). G-20296

COCKER-spaniele, rodowodowe, złote, trzymiesięczne suczki — sprzedam. Sopot-Brodwino, ul. Kolberga 23/27, po 16. G-21135

KROWĘ sprzedam. Gdynia-Cisowa, Pustki, ul. Jaśminowa 4 (autobus 159 z Chylonii) G-21078

NUTRIE zakocone, szafiry — białe, młodzież — sprzedam Telefon 32-29-54. G-20930

SPRZEDAM willę jednorodzinną, komfortowo wykończoną w centrum Pszczółek k. Gdańska. A. Regenbrecht, Gdańska 1, 83-032 Pszczółki. G-21063

LOKALE

WYNAJMĘ cudzoziemcom komfortowe mieszkanie, całe piętro w willi, z garażem, w Gdyni. Wiadomość: telefon 52-38-64. G-20944

ARCHITEKT poszukuje pokoju lub kawalerki w Trójmieście. Telefon 41-76-58. G-20949

PRACA

CUKIERNIKA przyjmę. Gdynia, Komandorska 41. S-11613

FRYZJERKA, dobra siła, na dobrych warunkach — potrzebna. Oferty 20765, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

KOBIETY i mężczyzn do pracy przyjmie zespół ogrodniczy Andrzej Siek, Kosakowo, dojazd autobusem 145 i 146 z ul. Jana z Kolna w Gdyni (koło hali targowej). G-20501

SPODNIE — przyjmę do szycia. Wrzeszcz, Chrzanowskiego 41/11. G-20956

MASZYNOPISANIE. Telefon 51-26-04. S-24185

DYREKCJA Przedszkola nr 69 Gdańsk-Żabianka, zatrudni dwie kobiety na stanowiska woźnej oddziałowej. G-21033

POMOCE kuchenne potrzebne do baru „Pod Skarpą", Gdańsk, ul. Kartuska 124. G-20959

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje. Telefon 21-55-97. S-11647

MATEMATYKA — korepetycje. Telefon 51-26-04. S-24183

ASYSTENT przygotowuje do egzaminów wstępnych z matematyki. Telefon 21-37-19. G-20457

UWAGA zmotoryzowani! Zakład Doskonalenia Zawodowego uruchamia kurs dla potrzeb własnych z zakresu obsługi, eksploatacji Fiata 126p. Zebranie odbędzie się 15. 04., godz. 16.30 w Szkole Podstawowej nr 17 Gd.-Wrzeszcz, Czarnieckiego 2. Przyjmujemy zgłoszenia na kursy manicure-pedicure, palaczy, c.o., elektryczny, mechaniczny i drzewny. Informacje: Wrzeszcz, Miszewskiego 12, telefon 41-03-62. K-2409

RÓŻNE

MECHANICZNE czyszczenie dywanów i wykładzin w domu klienta. Telefon 53-29-58. G-20722

MONTAŻ odbiorników samochodowych i naprawę poleca zakład radiowo-telewizyjny, Orunia, Jedności Robotniczej nr 24. G-20703

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów. Telefon 31-02-92. G-20111

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietu. Tel. 52-44-94. G-19981

5. 04. 78 r., w Kamiennym Potoku w rejonie strzelnicy zaginęła suczka cocker-spaniel, maści złotej. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Gd.-Wrzeszcz, Partyzantów 39/7, telefon 41-51-37. G-20905

GABINET odchudzania i gimnastyki leczniczej. Gd.-Wrzeszcz, ul. Lendziona 5 B/2. G-20966

PRZEPROWADZKI. Telefon 41-60-84. G-19987

JANTAR

WIELKA - OLIMPIJSKA - GRA „JANTARA"

Trzecie bezpłatne losowanie * PONAD MILION NA WYGRANE

5 FIATÓW - 126p * ZAGRANICZNE WYCIECZKI

DO: HISZPANII ● GRECJI ● PORTUGALII ● BUŁGARII ● CSRS ● NRD

16 — KWIETNIA — 1978 ROK

- Wysokie i liczne wygrane dodatkowe na: 6-, 5-, 4- i 3-cyfrowe końcówki banderol
- 16 nagród na wylosowane punkty odbioru
- 15 stopni wygranych podstawowych w I, II i III losowaniu

WARTO ZAGRAĆ — ZAPRASZAMY.

K-2333

MAGazyn nauki i techniki

Plasomet = młodość nowoczesność

N/z: inż. Jacek Rybka przy demonstrowaniu funkcjonowania maszyny WPM-120. CAF – Radkiewicz

Ośrodek Badawczo - Rozwojowy Obróbki Plastycznej Metali „Plasomet" znany jest z kilku maszyn zastępujących pracę wielu obrabiarek. Tam właśnie powstały takie urządzenia, których myśl przewodnią rzucił prof. Marciniak z Politechniki Warszawskiej, jak np. dwuśrubowa prasa hydrauliczna PSHT 250, znana na całym świecie prasa z wahającą matrycą PXW-100 czy też WPM-120.

Główną zaletą powyższych urządzeń jest nie tylko to, że zastępują całe linie technologiczne, ale również znaczna oszczędność czasu. Weźmy na przykład półosie do ciągników „Ursus", których wykonywanie dotychczas wymagało wielu czynności, a obecnie ogranicza się tylko do „podania" maszynie kawałka metalu, który w ciągu dwóch-trzech minut staje się potrzebnym elementem. Co ważniejsze element taki zazwyczaj nadaje się do montażu bez konieczności przeprowadzania dodatkowej obróbki wykończającej.

Istotną cechą wykonywanych w ten sposób części maszyn są także ich parametry wytrzymałościowe – powstają one bowiem w wyniku procesu, który zapewnia znaczną szybkość wytwarzania, a jednocześnie powoduje, że sam materiał układa się w danej części w sposób jak najkorzystniejszy z punktu widzenia przyszłych wymagań użytkowych. Cecha ta wielokrotnie została uznana na międzynarodowych targach, m. in. w Lipsku, gdzie – za ciekawą, nowatorską konstrukcie dwuśrubowej prasy hydraulicznej PSHT-250 „Plasomet" otrzymał złote medale.

Warto dodać, że przeciętna wieku konstruktorów ośrodka, którzy zaprojektowali wyżej wymienione maszyny nie przekracza 28 lat, a ponadto są to absolwenci Politechniki Warszawskiej, gdzie Instytutem Technologii Bezwiórkowych kieruje prof. Marciniak – pomysłodawca skonstruowanych w „Plasomecie" maszyn.

Pierwsza w USA elektrownia słoneczna

W Barstow – pustynnym rejonie we wschodniej Kalifornii – powstanie pierwsza w USA elektrownia słoneczna. Budowa obiektu, którego koszt przewiduje się na 100 mln dolarów już wkrótce rozpocznie się, a pierwsza elektryczność powinna popłynąć w 1980 lub 1981 roku. Będzie to elektrownia eksperymentalna o mocy 10 MW. Ma ona się składać z pola zwierciadeł (blisko 50 m kw.), w centrum którego wznosić się będzie 94-metrowa wieża z umieszczonym na szczycie kotłem parowym. Zwierciadła będą odbijać i ogniskować promieniowanie słoneczne na kotle, gdzie wytwarzać się będzie para napędzająca turbinę sprzężoną z generatorem energii elektrycznej.

W przyszłości zamierza się budować tego rodzaju elektrownie o mocy 1000 MW. Koszt instalacji elektrowni słonecznych pozostaje na razie bardzo wysoki – blisko 60 razy większy niż w wypadku elektrowni konwencjonalnych.

N/z: makieta przyszłej elektrowni słonecznej w Barstow (USA). CAF – UPI

Pole magnetyczne a organizm człowieka

Pole magnetyczne Ziemi jest niezbędne człowiekowi. Do takiego wniosku doszli naukowcy z Instytutu Magnetyzmu Ziemskiego, Jonosfery i Rozchodzenia Fal Radiowych Akademii Nauk ZSRR. Ich zdaniem, pole magnetyczne Ziemi jest swego rodzaju stymulatorem procesów życiowych. Po przeprowadzeniu licznych eksperymentów ustalono, że podczas burz magnetycznych, występujących w jonosferze naszej planety, są okresy kiedy zanikają tzw. pulsujące drgania pola magnetycznego.

Z danych statystycznych wynika, że w tym czasie znacznie wzrasta ilość zawałów serca, znacznie pogarsza się stan zdrowia ludzi mających zakłócenia w psychice. Pojawianie się burz magnetycznych uzależnione jest od aktywności Słońca. Częściej zdarzają się one wiosną i jesienią. Naukowcy radzieccy poinformowali, iż sztuczne odtworzenie drgań pulsujących nie stanowi problemu. Skonstruowano już eksperymentalne urządzenia, które w razie potrzeby mogą odtworzyć drgania znikające z pola magnetycznego Ziemi. Zużywana przez nie energia nie jest większa od tej, jaka potrzebna jest dla oświetlenia ulicy długości ok. 1 km. Dotychczas większość uczonych łączyło wpływ pola magnetycznego na organizm ludzki z napięciem pola.

Nauka dla przemysłu

Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie jest nie tylko placówką naukową, prowadzącą badania podstawowe, ale również ma ścisłe powiązania praktyczne z przemysłem. Jako całość jest koordynatorem problemu wiodącego w programie rządowym związanym z rozwojem elektronizacji kraju. Natomiast jego poszczególne działy zajmują się opracowaniami w dziedzinach zgodnych z ich specializacją, współpracując jednocześnie z zakładami przemysłowymi, np. z Unitra. Jednym z takich działów jest Środowiskowe Laboratorium Badań Rentgenowskich i Elektronomikroskopowych, kierowane przez prof. Juliana Auleytnera, które rozwija metody badawcze w celu wykrywania defektów strukturalnych, istotnie wpływających na parametry użytkowe materiałów stosowanych w elektronice. Na zamówienie przemysłu wykonano w Laboratorium Instytutu Fizyki PAN prace, które pozwoliły rozwiązać niektóre problemy zarówno z zakresu obróbki, jak i mikrostruktury materiałów stosowanych do budowy przyrządów półprzewodnikowych.

N/z: technik Bożena Aleksandrowicz przygotowuje próbki do badania w sondzie elektronowej. CAF – Walczak

Na wieży kontroli lotów

Na lotnisku Ferihegy w Budapeszcie w dziale prognoz meteorologicznych pracuje 40 specjalistów wyposażonych w nowoczesny sprzęt ułatwiający opracowywanie map pogody dla pilotów i nawigatorów, a także przyjmowanie i opracowywanie meldunków o stanie pogody z setek stacji w całej Europie.

N/z: dyżurni meteorolodzy w wieży kontroli lotów na lotnisku w Ferihegy. CAF – MTI

Sztuczna ręka

Sztuczną rękę nawet dla bardzo małych dzieci – unikatowy na skalę światową aparat – skonstruowano w szwedzkim szpitalu Orebro pod Sztokholmem. Przeznaczna jest dla dzieci, które rodzą się pozbawione dłoni lub części przedramienia.

Sztuczna ręka wyposażona jest w mały silniczek poruszający trzy „palce" umożliwiające pochwycenie żądanego przedmiotu. Uruchomienie silniczka następuje pośrednio przez mózg: impulsy z mózgu – poprzez mięśnie ramienia – przechodzą do podłączonych do kikuta elektrod, powodując włączenie silniczka i poruszanie protezą.

N/z: silniczek zakończony „palcami", który działa wewnątrz protezy. CAF – Pressens

KALEJDOSKOP

LATARNIA MORSKA ZE SZTUCZNEGO TWORZYWA

W pobliżu Hamburga zbudowana zostanie latarnia morska ze sztucznego tworzywa. Będzie ona miała 46 m wysokości i ważyć będzie 22 tony. Materiałem budowlanym ma być w 50–60 proc. włókno szklane i w 40–50 proc. masa poliestrowa. Latarnia to charakteryzować się będzie dużą odpornością na działanie wody morskiej i wpływy klimatyczne oraz niskimi kosztami budowy.

ODKRYCIA Z EPOKI KAMIENNEJ

W Indiach dokonano interesującego odkrycia narzędzi i broni z epoki kamiennej. Przedmioty takie, jak siekiery i noże znaleziono w korycie strumienia w stanie Gudzarat. Odnaleziono również ślady dawnych obozowisk w grotach z rysunkami na ścianach w stanie Madhia Pradesz. Wiele rysunków pochodzi z najstarszego okresu epoki kamiennej. Największy z nich – 4-metrowej wysokości fresk byka – jest przypuszczalnie największym rysunkiem znalezionym dotychczas w Indiach.

JAK ZATRZYMAĆ PUSTYNIĘ?

Pustynie w Azji i Afryce stale zwiększają swój zasięg – zagrażając terenom rolniczym. Z inicjatywy UNESCO podjęto międzynarodowe badania nad możliwością zagospodarowania terenów pustynnych. Tworzy się specjalnie „zielone klamry", czyli pasy roślinności, zatrzymujące pochód piasków. Prowadzone są prace nad nawodnieniami oraz sztuczną stabilizacją wydm m. in. za pomocą specjalnych emulsji. Badania terenów pustynnych obejmują także ochronę środowiska.

KTO CHCE – NIECHWIERZY HOROSKOP

NA SOBOTĘ – 15 kwietnia

BARAN (21. III – 20. IV).
Ktoś z dawnych znajomych niespodziewanie da znak życia.

BYK (21. IV–21. V)
Twoje niezdecydowanie może tylko jeszcze bardziej skomplikować sytuację.

BLIŹNIĘTA (22. V–21. VI)
Utwierdzisz się w przekonaniu, że Twoje sprawy uczuciowe dobrze stoją.

RAK (22. VI–22. VII)
Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Wkrótce przekonasz się o prawdziwości tego porzekadła.

LEW (23. VII–22. VIII)
Drobny prezent będzie dowodem pamięci kogoś bliskiego.

PANNA (23. VIII–22. IX)
Kompromis będzie najlepszym wyjściem z sytuacji konfliktowej.

WAGA (23. IX–23. X)
Możesz liczyć na uznanie i to nie tylko w słowach.

SKORPION (24. X – 22. XI).
Propozycja jaka otrzymasz warta jest zastanowienia. Nie odrzucaj jej pochopnie.

STRZELEC (23. XI–21. XII)
Mylisz się często w ocenie ludzi. Uważaj więc, żeby i tym razem nie doznać rozczarowania.

KOZIOROŻEC (22. XII–20. I)
Spotkanie z kimś dawno nie widzianym rozbudzi dawne sentymenty.

WODNIK (21. I–20. II)
Szczera rozmowa sprawi, że pozbędziesz się nieuzasadnionych uprzedzeń wobec kogoś, kto jest Ci życzliwy.

RYBY (21. II–20. III)
Ktoś Cię zaskoczy w sposób zresztą sympatyczny, niespodziewanym komplementem.

Kanon ludzkiego ciała

Kosmos i piramidy

Starożytne piramidy są zaszyfrowanym kalendarzem — a ich wymiary odpowiadają astronomicznym cyklom Słońca, Księżyca i planet. Badania nad tą sensacyjną hipotezą prowadzone od kilku lat przez polskiego antropologa doc. ANDRZEJA WIERCIŃSKIEGO z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego przynoszą coraz to nowe odkrycia.

NIEDAWNO archeolodzy **Rolf Mueller** i **Aleksander Thoma** oraz astronom **Gerald Hawkins** przeprowadzili systematyczne badania i pomiary wielkich budowli megalitycznych – kamiennych kręgów i dolmenów w Europie zachodniej. Stwierdzono, że starożytni budowniczowie posługiwali się stałą jednostką miary nazwaną łokciem megalitycznym i wynoszącą 82,9 cm. Ta sama jednostka miary była prawdopodobnie używana przy budowie amerykańskich piramid. Docent Wierciński wykazał zbieżność wymiarów starożytnych piramid w Meksyku wyrażonych w łokciach megalitycznych z kalendarzowymi cyklami astronomicznymi. Tak np. suma przekątnych podstawy słynnej Piramidy Słońca w Meksyku odpowiada cyklowi Marsa – 780 dni.

„CZŁOWIEK JEST ODBICIEM KOSMOSU"...

Analiza starożytnych miar przeprowadzona ostatnio przez doc. Wiercińskiego wykazała ich zbieżność z antropologią. Stosowane w starożytnej Mezopotamii, Egipcie, Grecji, Rzymie jednostki długości odpowiadają naturalnym wymiarom ciała ludzkiego, co widać nawet z ich nazw. Najpopularniejsze miary to: palec, stopa, łokieć, krok. **Zawiera się w tym światopogląd starożytnych religii astrobiologicznych, że człowiek jest odbiciem kosmosu, zaś tzw. Góra Kosmiczna symbolizowana przez piramidę stanowi zarazem model świata i człowieka.**

Proporcje głównych odcinków ciała ludzkiego, czyli tzw. Kanon Człowieka są podobne u różnych nawet odległych od siebie grup ludzkich. Uwzględnia się tu długość kończyn górnych i dolnych w stosunku do całkowitej długości ciała. W starożytnych miarach te proporcje są zachowane. Występuje tu stałe łokieć mający półtorej stopy. Wzrost człowieka wynosi około 4 łokci i 5 stóp. Najmniejsza jednostka miary zwana palcem, długości 1,5 – 2 cm występuje jako wielokrotność w dużych jednostkach, dając astronomiczny cykl kalendarzowy – Słońca wynoszący 360 dni i Księżyca 384 dni. Podstawowa jednostka miary w starożytnym Egipcie – łokieć królewski – używana przy budowie piramid, dzieliła się na 28 palców. Tyle samo dni liczył miesiąc księżycowy. Bóstwa patronujące poszczególnym palcom odpowiadały ściśle bóstwom opiekującym się poszczególnymi dniami miesiąca.

PIRAMIDY I... WENUS

Doc. Wierciński oparł się na ostatnich pracach meksykańskiego badacza **Victora Castillo,** który podjął próbę rekonstrukcji miar używanych przez dawne cywilizacje Ameryki Środkowej. Główna jednostka miary zwana cemacolli – odległość od szyi do czubka trzeciego palca wyciągniętej ręki – miała ok. 80 cm, czyli prawie tyle samo co znany z Europy łokieć megalityczny. Miara ta dzieliła się na 52 mniejsze jednostki – co nie jest przypadkowe – gdyż 52 lata stanowiły tzw. erę aztecką.

Niedawno badacz starożytnych kultur Środkowej Ameryki **Hough Charleston** dokonał pomiarów piramidy Queltzalcoatla – bóstwa Planety Wenus. Wymiary piramidy w łokciach megalitycznych dają – jak stwierdził doc. Wierciński – wielkości odpowiadające poszczególnym fazom cyklu Wenus. Np. bok podstawy wynosi 76,5 łokcia, tj. ilość dni, w ciągu których Wenus pozostaje niewidoczna z Ziemi. Inne wymiary odpowiadają okresom widoczności Wenus jako gwiazdy porannej lub jako gwiazdy wieczornej.

Występują tu jeszcze inne zbieżności z astronomią. Queltzalcoatl, jedno z głównych bóstw tolteckich, miał według legendy żyć jako człowiek przez 56 lat. Obwód podstawy przybudówki do piramidy wynosi 56 jednostek. Badania tej piramidy dają możliwość stwierdzenia, że zbieżność wymiarów piramid z cyklami astronomicznymi nie może być przypadkowa.

ANDRZEJ MARKERT

DO WYBORU DO KOLORU

DZIŚ

Justyny, Waleriana

JUTRO

Anastazji, Bazylego

TEATRY

GDAŃSK PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Koncert symfoniczny — dyrygent Witold Krzemieński; solista — Arturo Moreira-Lima (Brazylia) — fortepian, g. 19.30

BIAŁA SALA RATUSZA GŁÓWNOMIEJSKIEGO — Potajemne małżeństwo (dla dorosłych), g. 19

TEATR „WYBRZEŻE" — Bal w operze, g. 19

SOPOT TEATR KAMERALNY — Wujaszek Wania, g. 19

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Nasz człowiek w Hawanie, g. 19.15

TEATR DRAMATYCZNY — Skok z łóżka — Dom Rzemiosła w Gdyni, g. 19

WYSTAWY

GALERIA GTPS, ul. Chlebnicka 2 — wyst rysunku Stanisława Żukowskiego — w g. 9—16

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE GALERIA FOTOGRAFIKI, ul. Plebania 1. — wyst. prac fotograficznych art. Wojciecha Leszczyńskiego — w g. 10—17

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ ART ul. Piwna 66/67 — wyst. malarstwa art. Jerzego Skrebeca — w g. 10—17

GDAŃSK - OLIWA GALERIA „PRZYMORZE" (DS Śląska 66) — wyst. malarstwa Jana Szancenbacha (Kraków) — w g. 16—20

SOPOT GALERIA SZTUKI BWA, Powstańców Warszawy 2/6 — wyst. malarstwa Mieczysława Baryłko; collage Wandy Irzykowskiej — w g. 12—18

GDYNIA BWA, Derdowskiego 11 — wyst. malarstwa Jerzego Korzeniowskiego — w g. 12—18

KMPiK, Świętojańska 68 — wyst. fotograficzne Bułgarskiego Ośrodka Informacji i Kultury: „100-lecie wyzwolenia Bułgarii"; „Bułgaria — kraj i ludzie" — w g. 10—21

KMPiK „PRZYJAŹŃ", skwer Kościuszki 20 — wyst. projektu na znaczek dla Tow. Miłośników Gdyni — w g. 11—22

GDYNIA PAWILON PSP, skwer Kościuszki, wyst. malarstwa — Plastycy Wybrzeża — w g. 10—18

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Port lotniczy 77 (USA) od l. 15, g. 10, 12.30 15, 17.30 i 20. KAMERALNE — Trzy orzeszki dla Kopciuszka (czes) bez ogr. g. 15.30 Transamerican Express (USA) od l. 15, g. 17.30, 20. STUDYJNE ŻAK — Charley Varrick (USA) od l. 18 g. 15.45. 18, 20.15. DRUKARZ — Szał (ang) od l. 18, g. 16.45, 19. GEDANIA — Granica (pol) od l. 15, g. 18. DKF g. 20. WATRA (Dom Harcerza) — Wódz Seminolów (NRD) bez ogr., g. 16. Ojciec Chrzestny cz. II (USA) od l. 18, g. 18. ORUNIA KOSMOS — Skrzydełko czy nóżka (fr) bez ogr., g. 15.45 i 18. Zapach kobiety (wł) od l. 18, g. 20

WRZESZCZ BAJKA — Gang Olsena wpada w szał (duń) od l. 12, g. 12, 14, 16. Śmierć z komputera (fr) od l. 15, g. 10, 18, 20. ZNICZ — Skrzydełko czy nóżka (fr) bez ogr. g. 15.30. 17.45. Mściciel (USA) od l. 18, g. 20. ZAWISZA — Utracona cześć Katarzyny Blum (RFN) od l. 15, g. 16, 18, 20

OLIWA DELFIN — Ewa chce spać (pol) bez ogr., g. 15.30. Nickelodeon (ang) od l. 12, g. 17.30 19.30

NOWY PORT 1 MAJA — Jeremy (USA) od l. 15, g. 16. Oddział (USA) od l. 15, g. 18, 20

SOPOT BAŁTYK — Czarny korsarz (wł) od l. 15 g. 15.30 17.45 20. POLONIA — Człowiek klanu (USA) od l. 18 g. 15.30 17.45 20

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOPLANA — Czarny korsarz (wł) od l. 15, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; STUDYJNE ATLANTIC — Taksówkarz (USA) od l. 18 g. 9, 11.15, 13.30 15.45, 18, 20.15

OBŁUŻE MARYNARZ — Pietro wyżej (pol) od l. 12, g. 16 Kobieta w czerwonych butach (fr) od l. 18 g. 18, 20

ORŁOWO NEPTUN — Wielka podróż Bolka i Lolka (pol) bez ogr., g. 15. Akcja pod Arsenałem (pol) od l. 12 g. 17, 19

GRABÓWEK FALA — Ebirah — potwór z głębin (jap) od l. 12, g. 15.30. Kobra (jap) od l. 18, g 17.45, 20

CHYLONIA PROMIEŃ — Wielka podróż Bolka i Lolka (pol) bez ogr. g. 15.30. Omen (ang) od l. 18, g. 17.30 19.30

ŚWIBNO BARKAS — Mistrz rewolweru (USA) od l. 15 g. 18

RUMIA AURORA — Wyspa skarbów (fr-wł) od l. 12 g. 16. Kobra (jap) od l. 18 g. 18 20

PRUSZCZ KRAKUS — Granica (pol) od l. 15, g. 17.30 i 19.30

TCZEW WISŁA — Pokój z widokiem na morze (pol) od l. 15 g. 16, 18 Samotny detektyw McO (USA) od l. 15 g. 20

WEJHEROWO ŚWIT — Nieuchwytny morderca (wł) od l. 18 Przygoda żółtej walizeczki (radz) bez ogr.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin.

RADIO

PIĄTEK — 14 kwietnia

PROGRAM LOKALNY

16.40 — Przegląd aktualności wybrzeża, 16.55 — Komentarz aktualny, 17.00 — Róża Wiatrów — mag. słow. muzyczny.

PROGRAM I

16.00 — Tu Jedynka, 18.33 — Koncert życzeń, 19.15 — Orkiestra PRiTV, 19.40 — Comba jazzowe, 20.05 — Muzyka starego Wiednia, 20.20 — Melodie, do których chętnie wracamy, 21.05 — Kronika sportowa, 21.18 — Koncert Ork. PRiTV w Krakowie, 22.33 — Łódź na muzycznej antenie, 23.00 — Wita was Polska — mag.

PROGRAM II

16.10 — Koncert życzeń miłośników muzyki, 16.40 — Utwory R. Schumanna, 17.00 — Co się wam w tej audycji najbardziej podoba, 17.20 — Literatura na świecie, 17.40 — Rep. liter. W. Jażdżewskiego „Numer", 18.00 — Nowiny i nowinki muzyczne, 18.25 — Plebiscyt Studia Gama, 19.05 — Poetycki koncert życzeń, 19.30 — Transmisja koncertu WOSPRiTV z sali Radiowego Domu Muzyki im. Grzegorza Fitelberga w Katowicach, 20.30 — Widziane z radia, 21.40 — Pieśni z epoki elżbietańskiej, 22.00 — Teatr PR „Maigret i oporni świadkowie", 22.50 — B. Marcello — I koncert a cinque D-dur op. 1, 23.00 — Granice jazzu, 23.40 — Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

16.00 — Te wspaniałe słowa na 1gr — 30, 16.20 — Muzykobranie, 17.05 — Muzyczna poczta UKF, 17.40 — Studio nagrań, 18.25 — Czas relaksu, 19.00 — Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym, 19.35 — Opera tygodnia, 20.00 — Blues wczoraj i dziś, 20.30 — Wieczór autorski, 21.00 — Granice muzyki, 21.40 — Roberta Flack solo i w duecie, 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 — Trzy kwadranse jazzu, 23.05 — Między snem a dniem.

PROGRAM IV

16.00 — Wiadomości, 16.05 — 27 lekcja języka łacińskiego, 16.25 — Szkoła mistrzów, 18.25 — Tydzień kultury języka, 19.00 — O zdrowie człowieka, 19.15 — 55 lekcja języka angielskiego, 19.30 — Tydzień muzyczny K. A. Kulki, 20.20 — A. Vivaldi — „Pory roku", 20.50 — I. Strawiński — msza na chór mieszany i podwójny kwintet instrumentów dętych, 21.15 — W 100 rocznicę wynalezienia fonografu — odtworzenie koncertu symfonicznego, który odbył się z tej okazji 14. III. br. w Genewie, 22.15 — Ekonomia na co dzień, 22.30 — C.P.E. Bach — I sonata Es-dur na flet, wiolonczelę i klawesyn, 22.35 — Radiowo-TV szkoła średnia dla pracujących, 22.50 — Manuel de Falla opracowanie na klawesyn — Edward Power-Biggs.

TELEWIZJA

PIĄTEK — 14 kwietnia

PROGRAM I

14.55 — Program dnia
15.00 — Melodie — Malowany dzban — recital Deana Reeda (kolor)
15.30 — NURT — Pedagogika — Modernizacja środków dydaktycznych, wykł.: prof. dr Leon Leja
16.00 — Dziennik (kolor)
16.10 — Obiektyw — program województw: szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, pilskiego
16.30 — Dla dzieci: Piątek z Pankracym (kolor)
17.00 — Spotkanie z medycyną (kolor)
17.20 — „Kryptonim Stella" — odc 1 filmu sensacyjnego prod. TV bułgarskiej, reż Nedałcza Czernew, wyk.: Kosta Conew, Aleksy Batałow, Irena Karel, Piotr Czernew — siedmioodcinkowy serial, którego akcja toczy się w Bułgarii i RFN (kolor)
18.40 — Magazyn motoryzacyjny (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 — Siódemka
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — „Parada oszustów" — odc. 4 pt.: „Ładny gips", film fab. prod. TP, reż. Grzegorz Lasota, wyk.: Piotr Fronczewski, Bronisław Pawlik, Stanisław Igar, Stanisław Górka, Grażyna Szapołowska (kolor)
21.40 — Sami swoi — program muzyczny, wyst.: zespół „Sami swoi", wokaliści — Hanna Banaszek, Jan Izbiński (kolor)
22.10 — Dziennik (kolor)
22.25 — Studio Teatralne — Henryk Ibsen — Gdy wstaniemy z martwych — reż. Bogdan Hussakowski, wyk.: Adolf Chronicki, Bożena Rogalska, Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Zbigniew Bebak, Ryszard Kotys i in.

PROGRAM II

16.00 — Program dnia
16.05 — Teatr Sensacji — Józef Hen — „Okup dla wszystkich", reż. Zdzisław Wardein, wyk.: Mirosław Konarowski, Stanisław Zaczyk, Józef Fryzlewicz, Stanisław Niwiński, Piotr Cieślak, Grażyna Szapołowska (kolor)
17.20 — Tajemniczy świat przyrody — W świecie komórek (kolor)
18.00 — Turystyka i wypoczynek (kolor)
18.30 — Ocalić od zapomnienia — Ile tylko w tym Polski..., rep. filmowy ukazujący warszawskie pałace (kolor)
19.00 — PANORAMA — mag. inf.
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Język francuski — kurs podst. lek. 24 (kolor)
21.00 — Spotkanie z prof. Wiktorem Dega — światowej sławy uczonym, uważanym za twórcę polskiej rehabilitacji oraz współtwórcę nowoczesnej ortopedii (kolor)
22.00 — Studio Sport — Wokół stadionów (kolor)
22.40 — 24 godziny (kolor)
22.50 — Program dla rodziców — Konflikty (kolor)

SOBOTA — 15 kwietnia

PROGRAM I

6.00 — TTR — Uprawa roślin, sem. 4 — Nawożenie i zabiegi pielęgnacyjne na użytkach zielonych
6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4 — Instalacje wodociągowe
9.00 — Dla szkół: Nauka o człowieku, kl. 8 — Sprawy 15-latków — odc. 3
10.00 — Dla szkół: „Czerwone, żółte, zielone" — Przygody rowerzysty (kolor)
11.05 — Dla szkół: Geografia, kl. 8 — Jak przemysł pomaga rolnictwu (kolor)
12.45 — TTR — Uprawa roślin, sem. 2 — Środki grzybobójcze i bakteriobójcze
13.25 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2 — Pomieszczenie dla bydła i zasady organizacji pracy przy obsłudze
14.10 — Redakcja szkolna zapowiada
14.20 — Program dnia
14.25 — Dziennik (kolor)
14.35 — Obiektyw — program stołecznego województwa warszawskiego
14.55 — Radzimy rolnikom (kolor)
15.05 — Dla dzieci: O misiach, miśkach i niedźwiadkach (kolor)
15.35 — Magazyn Lotniczy
16.05 — Latarnia Czarnoksiska — Spotkanie XII — „Melodramat" (kolor)
16.30 — Film Latarni Czarnoksiskiej — „Dziedziczka" — film fabularny produkcji USA zrealizowany na motywach powieści Henry Jamesa, reż. William Wyler, wyk.: Olivia de Havilland, Montgomery Clift, Ralph Richardson, Miriam Hopkins i in.

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Klinika Chirurgii Ogólnej II Instytutu Chirurgii AM w Gdańsku z III Kliniką Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku, ul. Prof. Kieturakisa 1.

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, ul. Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35. Gd.-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 30/32. Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34. Gdańsk-Przymorze Obrońców Wybrzeża 2. Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 21, Gdynia, ul. Śląska 42.

RÓŻNE

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel — telefon 31-00-00 w godz. 16—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gdański, Starogard — 998.

Pogotowie Gazowe (Trójmiasto) — numer alarmowy — 992 (czynne całą dobę).